

Przenumerata „Kurjer. Warsz.” wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odosłanie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kancelarii Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w ten miesiąc się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Przenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Tytusa i Grzegorza Biskupów.
Jutro: SS. Telesfora B. i Emiljanay Panny.
Sobota: *Trzech Króli*.
Niedziela: SS. Lucjana M. i Teodora W.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 11
Zachód „ 4 m. 0

Długość dnia godzin 7 minut 49.
Przybyło „ „ „ 10.

Poniedziałek: S. Seweryna Opata.
Wtorek: S. Marejanny Panny M.
Środa: SS. Agatona P. i Wilhelma.
Czwartek: SS. Hygina M. i Teodora

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. I. Zabłockiej

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna pamiątka 8-tej Emiljanay Panny, oraz 8-go Telesfora męczennika, który został następcą Syxtusa I-go, papieża, gdy tenże przelał swą krew za wiarę świętą. Telesfor rodem z Grecji słynnym był z świętobliwości żywota swego jako pustelnika na górze Karmelu, gdzie w umartwieniach i samotności nabrał mocy duszy potrzebnej mu do wytrwania w najostrożniejszym doświadczeniu. Liczba wiernych, która padła ofiarą wściekłości pogan w owej epoce była ogromną. I Telesfor święty również, po jedenastu latach mądrego i mężnego panowania nad wiernymi, chlubnym męczeństwem żywota dokonał roku Pańskiego 139. Po nim został Papieżem Hygin Święty.

— JW. Główny Naczelnik kraju, Jenerał-Adjutant Hrabia Kotzebue, raczy wrócić do Warszawy, koleją żelazną petersburgsko-warszawską, w dniu dzisiejszym, we czwartek, 23 grudnia (4 stycznia), pociągiem wieczornym. (D. W.)

— Prezes Warszawskiego Komitetu Cenzury, Szambelan Najwyższego Dworu, Rzeczywisty Radca Stanu Ryzow, wyjechał do St.-Petersburga. (D. W.)

SZPITAL DZIECIĘCY.

— 1/2—Za staraniem hr. Aleksandry Potockiej, z ofiar dobrowolnych powstał okazały gmach przy ulicy Aleksandrja, gdzie się obecnie od 18-go listopada 1875 r. mieści szpital dziecięcy, założony w 1869, w najetym lokalu przy ulicy Solnej.

Pożyteczna ta instytucja dotąd istnienie swoje zawdzięcza jedynie tylko współdziałaniu dobroczynnych osób, budząc w naszej publiczności żywe zajęcie, na jakie istotnie zasługuje.

Obecnie po uregulowaniu rachunku kosztów i ofiar, otrzymaliśmy od głównej promotorki wyciąg z takowego:

Z ofiar wpłynęła pokaźna sumka rs. 91,323 k. 27 1/2 mianowicie:

Hr. Aleksandra Potocka ofiarowała rs. 45,274 k. 45; pan Leopold Kronenberg rs. 25,000; pan Jan Bloch rs. 7,500; hr. Branicki Aleksander rs. 5,610; p. Wilhelm Rau rs. 1,290 kop. 52; pan Waligórski Onufry

rs. 372 kop. 12, pani Begk Julja rs. 300, panowie Rembieliński Stanisław i Konstanty rs. 295, p. Hordliczka Ignacy rs. 140, p. Morawska rs. 25, ksiądz Winczewski rs. 15. Bezimiennie ofiarowano rs. 5,156 kop. 67, rs. 100, rs. 29, rs. 10 i rs. 5. Za materiały z rozebranych budowli otrzymano rs. 3,500. Od Magistratu za grunt zajęty na chodnik rs. 2007 kop. 24, procentów wpłynęło rs. 4,162 k. 57, razem zebrano fundusz rs. 100,793 kop. 8 1/2.

Z funduszu tego wzniesiono gmach główny za rs. 82,468 kop. 91, stajnie, wozownie, grabarnie i inne budynki, wyrestaurowanie zaś dwóch oficyn, urządzenie ogrodu, splantowanie dziedzińca, inwentarz i rozebranie starych budowli kosztowało rs. 18,324 kop. 17 1/2.

Z głównych robót murarskie wykonał p. Waligórski za rs. 43126 k. 78, ciesielskie p. Horn za rs. 11215, stolarskie p. Polzenius za rs. 6181 k. 13, hydrauliczne pp. Grabowski i Mizerski za rs. 5970 kop. 53 1/2, blacharskie p. Jacobi za rs. 4048 k. 73 1/2, zduńskie z dostawą cegły ogniotrwalej p. Dietrich za rs. 3768 k. 13, ślusarskie pan Mrówczyński za rs. 3764 kop. 63, grabarskie p. Zymelman za rs. 1879 k. 37 1/2, malarskie pp. Strzałcki i Saft za rs. 1836 kop. 42, asfaltowe p. Meyer za rs. 1615 k. 62, szklarskie p. Bajtel z dostawą szkła przez p. Hordliczkę za rs. 955 kop. 32, kamieniarskie p. Sikorski za rs. 839 k. 58, brukarskie p. Tamborski za rs. 832 k. 33, sztukatorskie pp. Martini i Zbraniecki za rs. 499 k. 55, dekarские p. Hiebsz za rs. 384 k. 99, pozłotnicze p. Jodłowski za rs. 296.

Krat żelaznych dostarczyła fabryka pp. Lilpop, Rau i Loewenstein za rs. 2,984 k. 66, szyn żelaznych pod balkon w miejsce krosztyń, dostarczył p. Glücklichon za rs. 1,133 k. 67, zaprowadzenie gazu dokonane przez p. Nelkenbauma kosztowało rs. 811 k. 43 1/2; na roboty techniczne przygotowawcze wydano rs. 646, na rozbórkę starych budowli rs. 1,163 kop. 6.

Sprzętów najkonieczniejszych kupiono za rs. 1,235 kop. 69. Budowniczy Tournelle za swoje prace otrzymał stosunkowo dość niewiele, bo zaledwie rs. 1500 a niewątpliwie i inne roboty ze względu na cel filantropijny, kosztowały o wiele mniej niż warte są rzeczywiście.

I doprawdy nie można się dość nadziwić, że tak piękna budowla stanęła za 100,000 rubli przy obecnej drożyznie materiałów budowlanych; niewątpliwie za-

wdzięczać to musimy przedsiębiorcom przyjmującym udział w budowie, a głównie staraniom czcigodnej założycielki hr. Aleksandry Potockiej, która nie szczędząc wysokich ofiar pieniężnych nie skąpiła też trudów osobistych, aby piękne to i chlubę naszemu miastu przynoszące dzieło, stanęło jaknajprędzej, jaknajoszczędniej z uwzględnieniem przytem wszelkich wymaganych warunków.

Rozpatrując powyższe cyfry i uprzytomniając sobie widok tej miłuchnej budowli, jej niezaprzeczoną piękność i jej przeznaczenie, musimy jeszcze raz powtórzyć fakt oddawna stwierdzony, że gdy idzie o cel wzniosły, Warszawa nasza znajdzie środki, szlachetną a nawet hojną ofiarność i zdolnych wykonawców.

Dodać tu wypada, że znacnym usiłowanom założycielki, wspartej tak dzielnie przez pana Kronenberga i inne znane już z dobroczynności osoby, rząd przyszedł w pomoc ofiarowaniem dość wysoko wartującej posesji, mianowicie placu, na którym wznosi się obecnie szpital dziecięcy, wraz z zabudowami, z których dwie oficyny po odrestaurowaniu okazały się przydatnymi.

Życzyć nam tylko trzeba, aby okazały ten gmach miał nadal środki istnienia i aby nie ostygła dlań, lecz wzrosła jeszcze sympatja warszawian.

W kwestji Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy.

Otrzymałmśmy następujący artykuł, opatrzony podpisami kilkunastu znakomitszych obywateli Warszawy, z prośbą o umieszczenie go w piśmie naszym. Dopełniamy tego żądania oświadczając zarazem, że oryginał artykułu drukowanego jak i podpisy można przejrzeć w Redakcji.

„Miasto nasze, jedynie przez rozwój przemysłu i handlu, ciągle wzrasta.

Rozwój ten głównie zawdzięczać należy kilku instytucjom finansowym i kredytowym, powstałym z inicjatywy obywateli, dobro kraju mających na celu. Instytucje te, ułatwiające kredyt na dogodnych warunkach, może nie podobają się licznym kapitalistom, przyzwyczajonym pobierać procenty rujnujące nasz przemysł, nie jednego wszakże wydzwignęły już z rąk lichwiarzy.

Jeżeli niewłaściwym jest podejrzenie publiczne prywatnej osoby o niewypłacalność, tem więcej nale-

SIEROCA DOLA

przez
BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr 2).

Szept ten nie rozbudził sieroty; lecz podsunął mu marzenie. I otóż śniło się Jasiowi, że jest w jakimś nieznanym sobie, ciemnym pokoju, z którego ktoś ukryty w izbie sąsiedniej usiłuje go wywabić, szepcząc:

— Jasiu!... Jasiu!...

Chłopiec znał z kąśdź ten głos, lecz go się lękał. Zdawało mu się, że osoba ukryta za drzwiami musi być przebrana w jakieś stare i zleżałe kobiece suknie i że jest straszna. W niepojęty sposób odgadywał on wysoki wzrost widziadła, szkaradne rysy i uśmiech fałszywy i czuł, że mu włosy powstają na głowie. Począł się lękać nie tylko tej osoby tajemniczej i złowroziej, ale tych pokoi pustych i mroku, który je zapępiał... Chciał uciekać, lecz mu nogi odmówiły posłuszeństwa... Chciał krzyknąć, lecz głos mu zamarł... A tu tymczasem drzwi w pół otwarte skrzyknęły z lekka i przez szczelinę między niemi a futryną, zobaczył już wyraźniej stare i zleżałe suknie; fałszywy uśmiech i martwe oczy widma...

Zerwał się z jękiem i zdawało mu się, że dostrzegł jakąś ludzką postać, która zamknęła szybko jego kuferki i ukra dkiem, przy ziemi poczołgała się ku postaci Jędrka. Widzenie to jednak Jaś policzył na karb snu i znów padł na swoją twardą poduszkę.

Z rana, gdy chłopcy zasiedli do roboty, pocziwy Jędrus zszedł do sklepu, a Jaś udał się za sprawunkami do miasta, pan Kalasanty w towarzystwie jednego z czeladników zrewidował kuferki na strychu, celem wykrycia wczorajszej kradzieży. Poszukiwania te trwały z godzinę, dobry jednak skutek musiał je

uwieńczyć, — pan majster bowiem wydając okrzyki podziwu i klęąc na czem świat stoi, szybko zbiegł do sklepu, aby złożyć raport żonie.

Tu zastał Jasia, który w tej chwili wrócił z miasta. Zobaczywszy go, prawie szalony z gniewu Durski, schwycił chłopca za rękę i wrzasnął:

— A tuś mi złodzieju!.. Za to, że cię na naukę przyjął, że cię jak własnego syna pielęgnował, tyś mnie na podziękowanie okradł?.. Poczekaj!..

Jaś osłupiał, a zdumiona majstrowa zawołała gniewnie na męża:

— Czyś oszalał stary?.. Co ty wygadujesz?..

Majster ochłonął nieco i rzekł:

— Gadam to, że on nas okradł. Ot—patrzaj co w jego kuferku znalazłem!..

I pokazał żonie sklejony trzyrublowy paperek, tudzież pięć i dwuzłotówkę srebrną.

Pani Durska aż usiadła na krześle.

— Chryste elejson! mruknęła,—jaki to teraz świat przewrotny!..

Majster znowu zwrócił się do Jasia i podniesionym głosem zawołał:

Gadaj!.. kiedyś ukradł?.. gdzie jeszcze dziesięć rubli?.. z koleji Jaś konwulsyjnym ruchem schwycił majstra za rękę i patrząc na niego z wyrazem wyrzutu i rozpaczki, zalany łzami, drżący całym ciałem, mówił wśród łkań, któreby najtwardsze serce zmiękczyły: Pani!.. panie... co też pan mówi?.. Ja bym panu wziął pieniądze?.. Ja?!

— Gdzie dziesięć rubli?.. wrzeszczał nieubłagany majster, uderzając go w twarz. Gadaj!.. bo na policję cię oddam!..

Jaś zaniósł się od płaczu, zatchnął się tak, jakby mu w tej chwili płuca pęknąć miały i rozdzierającym głosem zawołał:

— Panie!.. ja nie wziąłem... jak matkę kocham!.. I załamał ręce.

Na tłustem obliczu pani Durskiej znać było powątpiewanie i litość, ale zaciekły małżonek jej nie miał zwyczaju ulegać podobnym słabościom, a widząc, że nie skutkują ani jego wrzaski, ani bicie, zniżył nagle głos o całą oktawę i już niby spokojnie rzekł:

— Jędrku!.. zawołaj stójkowego.

Uczciwy chłopak powoli wyszedł, a Jaś oprzytomniał. Teraz dopiero jasno zrozumiał swoje położenie: posądzono go o kradzież!.. W tej chwili stanęły mu w myśli nauki matki, własny jego wstręt do podobnego występku, a wreszcie—widziany przed kilkoma laty obraz grupy ludzi okutych w łańcuchy i otoczonych przez wojsko. Byli to zbrodniarze, do których jego zaliczono obecnie!..

Coś zamigotało mu w oczach, zaszumiło w głowie... Usłyszał brzęk kajdan i krzyki ulicznych tłumów... Nagle rzucił się ku drzwiom i wybiegł na ulicę.

— Łapaj!.. zawołano.

Jaś wpadł do jakiegoś przechodniego domu, z niego na drugą ulicę i znikł wśród tłumu przechodzących.

Około południa do sklepu majstra Durskiego zeszło się mnóstwo osób. Byli tam terminatorzy, czeladnicy, sąsiedzi, którym pan Kalasanty, po raz dwudziesty z rzędu opowiadał o tem: jak go Jaś okradł, jak dziesięć rubli nie oddał i jak wreszcie uciekł z domu, nie wiadomo gdzie. W tej chwili wszedł nieobecny dotychczas Panewka, stęskniwszy się widać za robotą, a może i za Jasiem.

— Aha!.. Jak się masz panie Ignacy?.. Dobrze się twój metr popisał!.. zawołał majster i znowu ze wszelkimi szczegółami opowiedział mu o kradzieży, rewizji, o braku dziesięciu rubli i o ucieczce sieroty.

Panewka słuchał go skamieniały. Nagle potoczywszy wzrokiem po obecnych, pochylił się naprzód. Oczy jego przybrały kolor zielonawo-żółty i z po za białych warg ukazały się rzadkie i krzywe zęby.

ży unikać tego rodzaju podejrzliwości w publicznych rozprawach o poważnych instytucjach, co doprowadzić może do niczem nieusprawiedliwionego popłochu. Okazywane niedowierzanie może podkopać ogólny dobrobyt w obecnym czasie, gdzie każdy ucziwy człowiek powinien pomagać do przebycia spodziewanych krytycznych czasów.

Uwagi powyższe nastęrczyły nam ostatnie Ogólne zebranie Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, przy wnioskach o lokacji pobieranej z góry raty, oraz funduszów ruchomych.

Towarzystwo Kredytowe miasta Warszawy, kierowane od początku z godną uznania gorliwością i znajomością, zasługuje na zaufanie, że fundusze powierzone mu, lokuje nie tylko korzystnie, ale i z zupełnym bezpieczeństwem.

Bezzasadne unieruchomienie tych funduszów, mogłoby wyrządzić Towarzystwu znaczną stratę, ze szkodą dobrą ogółu.

Luźne sprawy.

— Nowego rodzaju oszustwo pojawiło się na braku warszawskim:

Kilka dni temu, do pewnego magazynu na Nowym-Świecie, wchodzi stróż z listem od właściciela domu, w którym mieści się pomieniony magazyn. Stróż znanym był z uczciwości, i oddawna już służył w owym domu. By jaśniej przedstawić rzecz całą dodać nam wypada, że właściciel domu posiada dwa sklepy, jeden we wspomnianym domu na Nowym-Świecie, drugi zaś na Święto-Krzyżkiej ulicy.

Wręczony przez stróża list, zawierał w sobie prośbę o pożyczanie 200 rubli gospodarzowi i oddanie ich na ręce wręczającego list. Nic w tem nie było podejrzanego, właściciel więc sklepu wyliczył 200 rubli.

Po wyjściu stróża przeglądając powtórnie list, zauważył, że podpis nie był właściwym, w miejsce bowiem *Feliks*, podpisano *Franciszek*; posłał więc swego subiekta do pobliskiego sklepu swego gospodarza, aby tę rzecz wyjaśnić.

Subiekt zastał w sklepie stróża, dzierżącego w rękach 200 rubli, o które gospodarzowi ani śniło się prosić. Pożyczka owa powstała w głowie jakiegoś łotra, który mieniąc się subiektem nowo-przyjętym, wręczył list stróżowi, gdyż sam, jak mówił, jest adresantowi jeszcze nieznanym, przyczem naglił o pospiech, gdyż pan gospodarz ogromnie potrzebuje pieniędzy.

Stróż odebrał pieniądze, lecz podejrzewając nowego subiekta sam poszedł wręczyć pieniądze, a łotr znikł tymczasem. Ostrożności!

— *Medycyna* podaje decyzję Towarzystwa lekarskiego w Suffolku, iż pogrzeby zmarłych na choroby zakaźne, zwłaszcza też na błonicę, powinny być prywatne, gdyż publiczne rozszerzają zarazę.

— Dr. Albert Lessing w Marjenbadzie, wyrabia obecnie termometry sygnałowe, wprawiające w ruch dzwonki elektryczne, ilekroć temperatura danego

Zdziwiony majster przerwał opowiadanie, między obecnymi rozległ się szmer, a w tej chwili czeladnik ze wściekłością ranionego kota rzucił się na poczciwego Jędrusia i schwytał go za gardło.

Dobry chłopiec zsiniał, przyklął i stłumionym głosem (choć go nie pytano) wybełkotał:

— Ja!, ja!.

Między obecnymi zaległa cisza, wśród której słychać było rozmowę na dwa szepty:

— Kiedyś podłożył pieniądze Jasiowi?.. pytał czeladnik.

— Dziś w nocy!.. odpowiedział dobry Jędrus.

— Jakim sposobem ukradłeś!..

— Otworzyłem wytrychem!..

— Gdzie reszta?..

— W mojej kamizelce!..

Nigdy jeszcze nie widziano tak spokojnego badania i tak szybkiego i zupełnego wyznania. Czładnik po ostatnich wyrazach Jędrusia poszarpał na nim kamizelkę i z zapędziewki wydobył zmiętoszony dziesięciorublowy papierek.

— Czy to ten?.. spytał majstra, rzucając bankocetel na kantorek.

— Jużci że ten!.. odparł nie żartem przelękniony Durski.

Teraz pokornego i głupowatego czeladnika otoczył jakiś majestat. Jak starożytny wieszczek, którego opanowały moce nieziemskie, wystąpił on na środek nieprzytomny i drżący i wzniosłszy do góry ręce zawołał:

— Niechże was za to Bóg skarże!.. was i dzieci wasze!..

Potem, nie patrząc na nikogo, wyszedł ze sklepu, a za nim chyłkiem powysuwali się obecni, jakąś niewytłomaczoną zgroszą przejeżdżając.

W sklepie zostały tylko trzy osoby: państwo Durscy i poczciwy Jędrus. Majster, który się nigdy zbytkiem

miejsca przekroczy żadaną granicę. Opis tego nowego przyrządu, aczkolwiek nie dość dokładny, znajduje się w Nr 50 *Gas. Prz. Rz.*

— Cukiernia pana X. była w tych czasach widownią szczególniejszego rodzaju zajścia.

Stały gość tej cukierni pan Y. jest zapalonym lubownikiem gry bilardowej; nie mając jednak dość czasu i pieniędzy na marnowanie przy kijach, prosił swego przyjaciela pana Q., aby spotkawszy go kiedykolwiek przy grze, odmierzył mu dla nauczki, odlewany policzek.

Prośba była zaniesioną uroczyście, przy łamaniu się opłatkiem i z drugiej też strony uroczyście przyrzeczono zadość jej uczynić.

Jakoż na trzeci dzień p. Q. zastawszy swego przyjaciela w cukierni p. X., z zapalem rozbijającego kręgielki na bilardzie, zbliżył się doń, zdjął rękawiczkę i nie wdając się w żadne dysputy, w naiwności ducha, wedle przyrzeczenia, zostawił mu ślady palców na jego twarzy.

Pan Y. niepomyślny jednak swej prośby, natarł z kiejem na swego przyjaciela, z czego powstał taki zamęt, że aż musiano odwołać się do interwencji stojkowego.

Z awanturki tej, ciekawe nastęrcza się pytanie, czy postępek pana Q. jest przyjacielską przysługą czy obelgą?

— Istnienie kalendarzy sięga u nas 13 wieku. Drukować je zaczęto w 1510 po łacinie, a następnie poczynając od r. 1516 i po polsku. Były ścienne i książkowe. Obejmowały oprócz zwykłych wiadomości kalendarzowych, przepowiednie o pogodzie, wskazówki i rady rolnicze, gospodarcze, handlowe, kiedy, gdzie i co najlepiej i najkorzystniej kupować; napotykały w nich także wiadomości polityczne, rady i prognozyki astrologiczne i t. p. Z wydawców kalendarzy godniejsi pamięci są: Latosz, Gliczner, Stanisław z Rawy, Mikołaj Weiss, Tomasz Rogalnisz, Piotr Kruger, Walenty Fontan astrolog magistratu krakowskiego.

— Dla przyrodników nie obojętną będzie wiadomość, że podług Dr. Wywodcowa dyrektora politechniki w Petersburgu, wodny rozczyń tymolu z gummą arabską (15 centigramów tymolu i 35 gramów gummy na 300 gramów wody) wstrzykiwany w tętnicę, okazał się o wiele skuteczniejszym do balsamowania zwierząt, od kwasu salicylowego. Szczegóły w *Wien med. Presse* z 1876 r.

— Coraz mniej dziś mamy zbieraczy dzieł sztuki, i ztąd też maleją zbiory zabytków starożytności. Wypadkowo, wpadł do rąk ludzi nieznających ich wartości sprzedawane są za bezcen z innymi małoważnymi przedmiotami i giną bezpowrotnie. Otóż *Nouoe Wremia* donosi, iż w kole artystów, powzięto myśl przedsięwzięcia środków mogących ochraniać od zniszczenia dzieła sztuki znajdujące się w rękach prywatnych. Projekt odpowiedni ma być przedsta-

rozumu nie odznaczał, teraz już zgłupiał zupełnie. Przeszedł się parę razy po sklepie, marszcząc brwi i stukając w palce, a wreszcie, stanawszy przed swoją większą połową, zawołał:

— Wiem, co zrobię!..

Pani majstrowej źle jakoś z oczu patrzyło w tej chwili, lecz niezrażony majster, mówił dalej:

— Oto pójde ich poszukać i obu sprowadzę do domu: Panewkę i Jaśka. Franiu! daj złotoweczkę!..

Panią Durską, gdy usłyszała to, (według jej własnego zapewnienia), jakby paraliż tknął. Jak się tedy nie zerwie, jak nie hopnie majsterka—raz z lewej strony, jak nie poprawi drugi raz z prawej,—aż się zatoczył nieboże!.. Potem, nie czekając na złotówkę, ani na dalszy ciąg poprzedzającego, schwytał Jędrusiową czapczyng, która mu tylko wierzch głowy zasłaniała, wypadł do sieni z wielkim impetem i nie oparł się aż w bawarji, jeneralne pocieszycielce strapionych. A pani Durska tymczasem biadała:

— Ach nieszczęśliwa ja sierota!.. Ach pocóżem ja wyszła za tego birbanta!.. Ach nie lepiejże mnie było wyjść za urzędnika poczciwego?.. Miałabym już do tej pory ze dwanaścioro dzieci, a tak dwoje, i to lichych krawieckich!.. Ach matko moja, pocóżes ty mię niebożę na ten świat wydała?.. Jędrus!

— Słucham pani majstrowej, mruknął podły chłopiec, wylazł jak wilk z po za szafy.

— A skocz no mi po kufelek pi!..

W tej chwili spojrzenie jej padło na nikczemnego intryganta. Przypomniała sobie jego zbrodnię, straszna kłatwę Panewki, i pochwytywszy z wściekłością nożyczki, rzuciła niemi w przewrotnego wyrostka. Ale zły chłopiec ten zreszcie się uchylił, a narzędzie śmierci albo kalectwa, z brzękiem obiwszy się od ściany, utkwilo ostrzem w podłodze. Majstrowa zaś oparła na kantorku tłuste ręce a na nich głowę i poczęła znowu lamentować:

wiony pod rozpatrzenie Komisji Najwyższej na ten cel zatwierdzonej, w celu wyszukania środków dla zabezpieczenia od zatury zabytków starożytności.

— Pierwsza wystawa rolnicza w Samarkandzie, odbyła się we wrześniu 1876, i trwała 4 dni. Zwiedzających było w ogóle około 12,000 osób. Mieszkańców Samarkandy i jej okolic, najbardziej zaciekawiali puszczone w ruch rozmaite maszyny rolnicze z plantacji rządowej podmiejskiej.

— W obecnej chwili, wychodzi w Kijowie 12 pism perjodycznych, znajduje się 22 księgarni i składów książek; 8 czyteln, 13 drukarni i litografij i jedna gisernia czcionek. W przeciągu czasu od r. 1872 do końca 1875, wydano różnych książek 311 tytułów. Wydawnictwo książek w języku małosyjskim było dosyć ożywione. Kijów, w stosunku do ilości wydawnictw, zajmuje w Rossji europejskiej 3cie miejsce. Przewyższa on w tym względzie daleko Odesę, Charków i Kazań.

Kronika zagraniczna.

× Z Poznania piszą: „Ministerstwo rolnictwa nadesłało do Dyrekcji tak zwanej Nowej Landszafty w Poznaniu, aby w myśl rokowań odbytych w Berlinie w dniu 20 i 21 listopada r. z., wypracowała projekt Towarzystwa Kredytowego dla włościan. Wiadomość ta napawa otuchą, że tyle potrzebna instytucja, niezadługo wejdzie w życie“.

× W Szwecji obchodzono dnia 4 z. m. bardzo uroczyste dwóchsetną rocznicę bitwy pod Lund, w której Karol XI pokonał Duńczyków, przez co zapewnił Szwecji posiadanie Szoonii. Najuroczyściej obchodzoną była ta rocznica oczywiście w stolicy, w tak zwanym pałacu rycerskim, gdzie król przemawiał dwiema razami podnosząc przyjaźń, w jakiej obecnie państwo duńskie zostaje ze szwedzkim. Uczestnicy obchodu mieli rozety o barwach szwedzkich i duńskich, a panie tychże barw wstęgi miały na głowie. W połączeniu z obchodem otwartą została nowa droga żelazna Westeraas-Bergslags.

× Niedawno w okolicy Achens w Tyrolu, niejaki Michał Prault rybak, w pobliskiej rzece złowil rybki o dwóch głowach i czterech oczach. Okoliczni i dalszych stron mieszkańcy zbierają się tłumnie oglądać to podwodne zjawisko. Mieszkanka wodna ma się dobrze. Prault przysposobił dla niej wielkie akwarjum.

× Francuz Montoisson zamieszkały w Manchesterze wynalazł nowy sposób garbowania skór, który jest już sprzedany Manchesterkiej kompanji przerabiającej obecnie przeszło 14,000 skór rocznie. Cały proces garbowania, trzymany w tajemnicy przez kompanję, trwa zaledwie 4 godziny, w ciągu których skóry przechodzą przez kilka kąpiel chemicznych, i podług nowego wynalazku wygarbowane, mają być o wiele lepsze od wygarbowanych w inny sposób.

— Ach skrzywdziłam sierotę!.. Ach skarże mię Bóg i moje dzieci!.. Czy zwarzjował ten Panewka, żeby za tak strasznie przeklinać?..

A tymczasem Jaś biegł, sam nie wiedząc gdzie. Zdało mu się, że ulice, sanki, ludzie i niebo nawet uciekają przed nim. Dotknięty zarzutem okropnej zbrodni, czuł swoje niewinność, a mimo to—wstydział się lękać i rozpaczał. Któż mu uwierzy, choćby przyśiągł?.. On sam zresztą nie rozumiał, jakim sposobem w kufrze jego znalazły się pieniądze!.. Gdy nadejdzie noc gdzie głowę przytuli, czem zaspokoi głód, którego już trapić zaczął?.. Do jednej tylko istoty poszedł by on śmiało, nawet takim obarczony zarzutem!.. Gdy by jej do nóg upadł i powiedział: Mamol ja niewinnym jestem!.. uwierzyłaby mi, a może i ocaliła od tych kłopotów, których złowrogu brzęk nieustannie rozlegał się w jego duszy!.. Ale matkę jego grób w tej chwili przyciska; a choć pasuje się z nim, choć radaby biedz ratunek sieroty swego, nie puszczają jej na pół zgnię deski trumny i ciężki, mrozem ścięty kopiec ziemi. Bezsilna nawet wówczas, gdy jej syna w imieniu przawa ścigać ma całe społeczeństwo!

Wśród tego samego miasta, które roiło się i szmerło jak fale wód wzburzonych, tułał się i drugi jeszcze człowiek: Panewka. W piersiach jego palił się ten straszny żar, który zwykł w popiół obracać istoty ludzkie, lecz głowę zwykle ciemną, dziś jeszcze gęszsza zalegała pomroka. I on także nie wiedział dokąd idzie, nie wiedział co pocnie i on także czuł się w rzućkiem. Znikło gdzieś światło ukazujące mu drogę życia, zginął ukochany przewodnik, który mu pod rękę w puszczy i z którym tak mu było dobrze. Wśród otaczającej go ciemności, Panewka czytał ogni te zgłoskami zapisany wyrok dla siebie: znaleźć lub zginąć. To też nie wahał się..

— Szukajcie królestwa Bożego! (D. c. n.)

Z SĄDU HANDLOWEGO.

— K. Ł. — Niezbyt szczęśliwe warunki otaczające pracę w naszym kraju, nadmierne jej zaofiarowanie na rynku ekonomicznym, przyczyniło się do wytworzenia stosunków, w których wszechwładny kapitał zajmując stanowisko zwierzchnicze, nakłada na pracę, niezgodne z jej naturą wymagania czolobitności i upokorzeń osobistych, a w razie niepoddania się tym apodyktycznym rozkazom, grozi zachwianiem bytu, pozbawieniem chleba.

Stosunki te istnieją, przyczyniając się niemało do słabnięcia poczucia godności osobistej w pracowniku, ale załatwiają się w tajemnicy, w szczelnie zasłoniętych portjerami obawy przybytkach kantorów, — świat o nich nie wie. Czasem tylko, jaki wyjątkowy fakt oporu wypłynie na powierzchnię biurokratyczno-finansowej toni, i domagając się przed sądem uznania praw należnych osobistości człowieczej, marszczy Jowiszowe oblicze dumnego władcy kapitału.

Podobny wypadek rozstrzygał się wczoraj przed krótkami Sądu handlowego.

Pan S. pracował przez lat 5, w oddziale buchalterji Banku Dyskontowego. W ciągu tego czasu płaca jego roczna urosła z 450 do 900 rs. Zarząd w ten sposób wynagradzał sumiennosc i gorliwość swego oficjalisty. Aliści w połowie roku zeszłego zaszły jakieś nieporozumienia, pomiędzy panem S. a jednym z Dyrektorów Banku, skutkiem czego pana S. uwolniono bezzwłocznie, nie zostawiając mu nawet czasu do wyszukania sobie innego miejsca.

W świadectwie wydanem uwolnionemu, Bank przyznał, — że posiadał w nim pracownika rzeczywistych zdolności i nieposzlakowanego charakteru. Powodem dymisji były więc jedynie owe nieporozumienia.

Pan S. wystąpił przed Sąd Handlowy z żądaniem uznania umowy o najem usług za rozwiązaną z winy Banku — i zasądzenia mu od tegoż Banku rs. 900, to jest wynagrodzenia szkód wyrównującego całoroczną pensję.

Przed krótkami, Bank zastawiał się tem, że nominacja urzędnika nie obejmuje żadaego określonego terminu, i że w danym wypadku pan S. sam zawinił, ponieważ nie chciał prowadzić księgi dotyczącej sprzedaży cukru i w obec dyrektora, nakłaniającego do posłuszeństwa, rzucił z gniewem księgę na stół.

Twierdzeniom tym powód zaprzeczał. Sąd Handlowy uznał Bank winnym rozwiązania umowy, — ale powodowi jedynie trzechmiesięczną placę, w ilości rs. 225 zasądził.

Podobno pan S. od tego wyroku zakłada apellację.

OPERA.

— B — Po „Hugonotach“ powtórzonych kilkakrotnie, usłyszeliśmy wczoraj drugą operę zapisaną na repertuarze tegorocznego sezonu opery włoskiej. Śpiewano Lunatyczkę.

Meyerbeer i Bellini! — odskok to dość gwałtowny, choć ze względu na naturę italskich krtani nie wypada go uważać za *salto mortale*. Przeciwnie — włoskie piersi oddychają przecie drgającą w powietrzu kantyleną, we krwi włoskiej krąży *cantabile amoroso*. — Włochy tem lepiej śpiewają im mniej myślą — a w „Lunatyczce“ dość tylko czuć, gdy w „Hugonotach“ myśleć jeszcze potrzeba.

Zdawałoby się więc, że słodka idylla Belliniego znajdzie doskonałych tłumaczy w dzieciach tego kraju, w którym się urodziła. Otóż nie mówiąc już o doskonałości, trudno nawet wyrzec, że wykonanie „Lunatyczki“ było zupełnie zadawalniające.

W prawdzie panna Paolini jako Amina, bez porównania sympatyczniej się przedstawiła, aniżeli w postaci królowej Małgorzaty; wprawdzie liryczny tenor pan Gnone, poraz pierwszy występujący wczoraj przed publicznością warszawską, włada przyjemnym głosem, którego *medium* szczególnie brzmi dość dzwicznie; wprawdzie *basso cantante* pana Roveri (w roli hrabiego), mile wpada w ucho — a jednak całość blada była, bezbarwna i przeszła obojętnie jakoś i chłodno.

Wrażenie z wczorajszej egzekucji da się streścić w jednym wyrażeniu: Lunatyczka była *wypracowana* a jeżeli w jakim utworze, to w tym właśnie praca nie powinna być widoczną. Lunatyczka przy bardzo wielu melodyjnych pięknościach, grzeszy jednostajnym nastrojem: jeżeli więc nie ożywi jej ciepło szczerzego uczucia, jeżeli muzyka nie przepływa lekko swobodnie jak majowy powiew nasycony słodką wonią jaśminów, musi działać nużąco i wywoływać skutki zacczadzenia kwiatami.

Tej właśnie lekkości, któraby przyjemnie tylko muskała nerwy słuchowe, brakowało we wczorajszym wykonaniu. Amina sumiennie odrabiała koloraturę, nie ujmując ani jednej nuty, (dodając nawet czasem niepotrzebne „kwiatki“) ale nie pociągała w śpiewie o wym wdzikiem naiwnym, bez którego bohaterka Belliniego stać się musi mdłą i kłiwą; Elwin śpiewał

głosem pełnym i metalicznym, choć nie można śpiewać ciągle głosem pełnym i metalicznym, jeśli ma się kolejno oddawać różne uczucia miłości, zazdrości, gniewu, rozpacz, tęsknoty i radości, (myli się zaś p. Gnone jeżeli sądzi, że zacisnąwszy zęby i zamknąwszy oczy, wydobywa *mezza-voce*.) Nareszcie p. Roveri ubrał się po hiszpańsku, bez czego mógł się obyć przy świeżym i sympatycznym śpiewie, wszystko to jednak nie uchroniło słuchaczy od pewnego znużenia i przesyty.

Czy wrażenie to wywołała opera, czy śpiewacy? trudno stanowczo orzekać. To pewne, że towarzystwo winno unikać takich utworów jak Lunatyczka. W dzisiejszych warunkach pojmujemy Lunatyczkę jako popis dla pojedynczej *znakomitej* śpiewaczki — i nie dziwimy się że naprzykład zaciekawić w niej mogła Donadio; ale zbyt słodki ów cukierek podany w najprzyzwoitszy nawet lecz niezajmujący sposób, rzadko dziś smakuje.

Należy się jeszcze od nas wzmianka panu Malinowskiemu dekoratorowi Teatrów Warszawskich, który na swój sposób odświeżył przedstawienie Lunatyczki nową dekoracją w akcie trzecim przedstawiającą śliczną okolicę leśną. Wyborna perspektywa krajobrazowa, żywość barw, efektowne oświetlenie zalecają to malowidło, świadcząc o żywym w malarzu poczuciu piękna natury.

Wiadomości miejscowe.

— Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że Departament dochodów celnych ma zamiar w r. 1877 prowadzić dalszą gruntowną restaurację gmachów Komory celnej warszawskiej wedle technicznego kosztorysu wyrachowanego na rs. 12,000. Takowe wykonane już dotąd zostały na rs. 15,000; ogólny przeto koszt restaurowania wynosić będzie 27,000 rs.

— W tutejszem Towarzystwie Lekarskiem na posiedzeniu wyborczem w dniu onegdajszym, wybrani zostali na rok bieżący: professor doktor Hoyer na Prezesa; prof. doktor Płaskowski na wice-prezesa; doktor Klink, na sekretarza dorocznego. Sekretarzem stałym Towarzystwa jest doktor Szokalski; podskarbisem doktor Portner. Oprócz tego, w uznaniu długoletnich zasług sędziwego d-ra Dorantowicza względem Towarzystwa, wybrano go na członka honorowego; w poczet zaś nowych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp. Majkowski i Modrzejewski.

— Donosiliśmy niedawno, że municypalność rzymska zamierza na domu, w którym mieszkał Adam Mickiewicz podczas swego pobytu w wiecznym mieście, umieścić tablicę marmurową z odpowiednim napisem. Obecnie potwierdzenie tej wiadomości znajduje się w dzienniku włoskim *Bersagliere*, który przy tej sposobności, podaje artykuł nadzwyczaj sympatyczny o wieszczu naszym. *Bersagliere* przytacza zarazem zdania najznakomitszych mężów, wyrzeczone o Mickiewicz, jako to Quineta, Lammenais'go i innych.

— Zapowiadany jeszcze dawniej koncert p. Friemana, odbył się wczoraj w Sali Resursy Obywatelskiej, przy dosyć licznej współudziale publiki.

Panu Friemanowi w wykonaniu programu, dosyć okazałego, pomagać miał śpiewem p. Horbowski, złożyło się jednakże tak, iż koncertant grą swoją zapełnił prawie całkowicie wieczór, a p. Horbowski zastąpił w jednym tylko numerze panowie Wieniawski i Poorten.

Koncertant przy współudziale p. Wieniawskiego, odegrał Sonatę (c moll) Beethovena i Fantazję (Apasionata) Vieuxtemps'a, przy akompaniamencie zaś p. Szulca Romans Beethovena (f dur), Taniec węgierski (Brahms-Joachim) i swoje własne Romans i Polonez (nr 3). Prócz tego wykonał z p. Szulcem utwór tegoż p. t. „Les Adieux“ a panowie Wieniawski i Poorten, odegrali Sonatę Rubinsteina.

O grze pana Friemana nie nowego powiedzieć się nie da. Wiele w niej łatwości i śpiewności, sporo uczucia, ton dzwiczny i jasny, mechanizm opracowywany swobodnie, a kierunek artystyczny chylący się wyłącznie ku romantyzmowi najświeższemu. I dla tego to właśnie Sonata Beethovena chromała wczoraj w wykonaniu, które skrzypce i fortepian wiodło jakby... swoim dworem. Spójni, coby tworzyła całość, brakło; może głębszego wnikięcia i odczucia utworu, do wykonania istotnie bardzo trudnego.

Fantazja Vieuxtemps'a niedobry te wynagrodziła w zupełności. Grał ją koncertant z zapałem, ze swobodą zupełną, czując się widocznie u siebie. I w kompozycji p. Szulca, zdradzającej niepospolity talent niewyrobionego twórcy, ta swoboda, śpiewność i uczucie koncertanta przyniosły mu zasłużone oklaski.

— Dowiadujemy się, że na przyszłym dwutygodnio-

wym wieczorze Towarzystwa Muzycznego, który się odbędzie w nadchodzącą środę, to jest dnia 10 b. m., siły zbiorowe (wokalne i instrumentalne) tegoż Towarzystwa, mają podobno wykonać „Alleluja“, z Oratorium Häendla p. t. „Mesjasz“.

— W tegorocznej serji odczytów publicznych staraniem Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych urządzanych, przyrzekł stanowczo także przyjąć udział hr. Stanisław Tarnowski. Mieć on będzie cztery prelekcje: „o początkach poezji romantycznej w Polsce.“ Szanowny profesor Krakowskiego Uniwersytetu przyjmując chętnie zaproszenie Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych wynurzył godne uznania życzenie, ażeby pewna część dochodu z jego prelekcji była przeznaczona na rzecz niezamożnych studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Zarząd Towarzystwa po porozumieniu się z Władzą Uniwersytetu przyjął z gotowością ten warunek.

Oprócz hr. Tarnowskiego przyrzekli także swój udział w odczytach panowie: Prof. Dr. Łuczkiwicz, Sygurd Wiśniowski, prof. Struve, Milicer, Rębowski Aleks. i prof. Lewestam. Dosyć podobno przytoczyć te nazwiska, aby niewątpić jak świetnem powodzeniem powinny być uwiecznione starania Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych, który tak bardzo dba, aby prelekcje publiczne przez niego urządzone nie zeszły z prawdziwie poważnego i naukowego charakteru na jakim publiczność nasza przywykła je widzieć.

Słyszeliśmy, że wszystkie temata przez pp. prelegentów wybrane, w wysokim stopniu będą zajmujące dla ukształconych słuchaczy. Powstrzymujemy się jednak z wylizaniem ich, aby nie popełnić mimowolnej jakiej omyłki i pozostawiamy to chwili, w której Zarząd Towarzystwa będzie mógł nas o nich zawiadomić.

— Na ważną bardzo posadę kapelana i nauczyciela religii w osadzie Studzieniec powołany i w tych dniach przez Zarząd Towarzystwa, zamianowany został Xiądz Jan Jaworski, były Sekretarz Konsystorza w Lublinie, a w ostatnich czasach Wikariusz jednej z parafij w Dyecezi Płockiej. Słyszeliśmy, że Zarząd Towarzystwa starając się u właściwych Władz o wyjednanie pozwolenia na powierzenie tego obowiązku Xiędzu Jaworskiemu, otrzymał przytem najchlubniejsze zapewnienie ze strony dawnych Zwierzchników duchownych tych Dyecezyj, w których Xiądz Jaworski pracował i nabył przekonania, że osada Studzieniec znajduje w nim zacnego i wysoko ukształconego kapłana. Wpływ moralny i religijny, jaki potrzebuje być wywierany na umysły wychowalców osady, to jeden z najważniejszych czynników tego pięknego przedsięwzięcia. Rozumnie i umiejętnie wpływ taki użyty, przyniesie może najbawieńsze owoce i zapewnić powodzenie w rozwoju zakładu.

W ostatnich dniach grudnia, Xiądz Jaworski przybył już do Studzienca i rozpoczął pełnienie swych trudnych i pożytecznych dla społeczeństwa obowiązków.

W małej kaplicy tymczasowej zakładu, wśród puszcy leśnej, odbywać się już zaczęło Nabożeństwo. Potrzebne przybory kościelne złożone zostały wszystkie z darów prywatnych osób rozmaitych. Brak tylko jeszcze czuć się daje małych organków lub melodikonu, tak bardzo potrzebnych do podniesienia uroczystej powagi obrzędów religijnych i prowadzenia śpiewu kościelnego.

— Pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na pewną nie dookładność w manipulacji biura adresowego w Ratu szu. Mamy przed sobą kartkę tego biura, wskazującą, że osoba poszukiwana mieszka na Tamce pod Nr 28, 2(8). Tymczasem po długiej i uciążliwej bieżaninie okazało się, że owa osoba mieszkała tam wprawdzie, ale przed sześciu laty, że potem była na wsi, a obecnie od lat trzech mieszka na Aleksandrji pod Nr 14. Ponieważ mieliśmy już i pierwej taki wypadek, tedy przypuszczamy, że zachodzić musi jakaś niedokładność w szykowaniu kartek dostarczanych przez policję, co skoro będzie wiadome, zapewne da się naprawić. Wygoda publiczna tego żąda.

— Bibliografia wydawana przez p. S. Czarnowskiego p. t. „Katalog nowych książek“ za miesiąc listopad i grudzień wyszła z druku i jest do odebrania w znaczniejszych księgarniach, w Warszawie i na prowincji.

— Ze Lwowa piszą do *Gazety Polskiej*: „Listy Tadeusza Kościuszki do Tekli Żurowskiej, w której generał zakochał się po powrocie z Ameryki, w czasie gdy z pułkiem swym kwaterował w Międzyborzu na Podolu, ogłoszone zostały teraz po raz pierwszy drukiem w lwowskim piśmie literackim. Korespondencja ta przedstawia dokładnie sercowy stosunek bohatera. Jak wszędzie tak i w tym razie okazuje się Kościuszko człowiekiem niepospolicie prawym i szlachetnym.“

— Dla placów tedy pozostałych na byłem terytorjum pałacu Brühlowskich, ma wybić ostatnia godzina... Rząd Gubernialny Warszawski sprzedaje je przez publiczną licytację w dniu 5-go marca odbyć się mającą — a to za pośrednictwem izby skarbowej.

Fakt to niezmiernie ważny w dziejach naszego miasta. Szpetnie przedstawiająca się dzielnica w najpryncypalniejszym punkcie Warszawy, ozdobi się nowymi budowlami, które niewątpliwie staną szybko, gdyż przedsiębiorcy nie zechcą długo oczekiwać na procentowanie się wyłożonego przez nich kapitału. Z tego powodu podajemy tu szczegóły dotyczące się tej sprzedaży.

Cała przestrzeń wystawionego na sprzedaż gruntu, zawarta pomiędzy trzema ulicami: Niecałą, Wierzbową i hr. Kotzebue, podzieloną zostaje na sześć dystansów, które bądź oddzielnie, bądź po kilka naraz, bądź też wszystkie razem sprzedane zostaną postępującemu na licytacji największy szacunek. Cena szacunkowa stanowiąca *praetium liciti* jest następująca:

dystans pierwszy 273,69 sażeni kwadratowych oszacowany na rs. 41,285;

dystans drugi, trzeci i czwarty po 218,8 saż. kwadr.; cena szacunkowa za każdy rs. 32,850;

dystans piąty 180,32 saż. kwadr., szacunek rub. sr. 27,166;

dystans szósty 219,08 saż. kwadr., na szacunek rs. 32,999.—Razem więc cała przestrzeń oszacowaną została na rs. 200,000.

— *Gazeta Kielecka* donosi, że w Michałowicach większa część składu osobistego tamecznych urzędników celnych, czasowo zmienioną została.

— „Tydzień piotrkowski,” pismo po kilkakroć w wydawnictwie zawieszono, na nowo wychodzić počzęło.

— Wykłady ponoworoczne w Cesarskim Warszawskim Uniwersytecie, rozpoczną się w dniu 19 b. m.

— Dorocznym zwyczajem na święta obecne, zjechało do naszego miasta wielu z „dzieci Warszawy” kształcących się w wyższych zakładach naukowych w Petersburgu.

— Wczoraj w Razurze przy ulicy... golił się pewien jegomość. Ponieważ po skończonej operacji brzytwowej, zwykle ślady pozostałe po mydle ścierają się rącznikami umaczanym w kolońskiej wodzie, młodzieńcki subiekt więc oparłszy rękę na czole gościa, obcierać go zaczął. Jegomość tą śmiałością nadzwyczaj oburzony zawołał:

— Mój kochany, czy to przy wycieraniu konieczne za łeb trzymać gościa potrzeba?

— Proszę pana odpowiedział Figaro, wszystko idzie z góry. Pryncypała, żona za nos trzyma, my też chwytamy za głowy gości!

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, składają w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Feliks Wojciechowski rs. 2, Onufry Wścieklica rs. 3, Jan Paszkiewicz rs. 3 na opał dla biednych — Antoni i Gabryela Wrotnowscy rs. 3, Lucjan i Marja Wrotnowscy rs. 3 na szpital dla dzieci, Herman Meyer i syn Jerzy rs. 3 dla nędzy — Baronostwo Radoszewscy rs. 3 dla matki 5-ga dzieci.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: E. B. rs. 15 dla matki 8 ga dzieci — B. M. kop. 50 — J. G. rs. 1 na maszynę dla biednej szwaczki — Beziemiennie rs. 2 na Osady Rolne — B. P. kop. 65 — W. N. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Znalezione wczoraj, to jest 2-go stycznia wieczorem, chustkę dużą wełnianą w dorożce, składa się w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, dla oddania za zgłoszeniem się poszkodowanego.

— Dnia 9-go b. m., to jest w niedzielę o godzinie 1-szej z południa, w kancelarji Komitetu Synagogi przy ulicy Danielowiczowskiej, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków stałych tejże Synagogi, na którym dopełnione będą: 1) Wybory na 1/3 część Członków Komitetu w miejsce wychodzących podług starszeństwa wejścia; 2) głosowanie na Członków do Delegacji Rachunkowej, mającej sprawdzać księgi i dowody kassowe za r. 1876 i 3) wybranie oddzielnej Delegacji do czynności rewizji ksiąg wpływów i wydatków na nowobudującą się Synagogę za lata ubiegłe. Przytem przedstawione będzie Ogólnemu Zebraniu sprawozdanie o stanie funduszu nowej Synagogi.

— Prezes Banku Państwa p. Łamański. miał niedawno w Moskwie konferencję z przedstawicielami stanu kupieckiego i prywatnych instytucji bankowych moskiewskich.

Przedmiotem konferencji było rozpatrzenie przyczyn obecnych bankructw i sposobów zaradzenia złemu. Za przyczynę uznano wstrzemięźliwość banków prywatnych w dyskontowaniu weksli i aby temu na

przyszłość zaradzić, obiecano powiększyć prywatnym instytucjom bankowym kredyt w banku państwa. Jest to wiadomość bardzo pożądana i gdyby nasze banki odpowiednio chciały z niej korzystać, to może wkrótce polepszyłaby się dola naszego handlu.

Świeżo otrzymujemy wiadomość, że moskiewski kantor banku państwa otrzymał upoważnienie p. Łamańskiego do powiększenia kredytu na 9 miesięczne weksle i na zastaw papierów procentowych bez poprzednich ograniczeń, tym bankom prywatnym, od których zażądane będą wkłady, niespodziewanie w większej ilości.

— Gazety petersburskie donoszą, iż nowa komedja Ostrowskiego p. t. „Dobra prawda — ale lepsze szczęście” miała w Petersburgu nadzwyczajne powodzenie. Autora przywołano kilkanaście razy.

— Niezwykły i smutny wypadek opisuje *Noworos. telegraf*. Oto dzieciątko urodziło się w grobie po śmierci matki! Nieszczęśliwa matka, zanim doczekała się pomocylekarskiej, umarła w bólach na dworcu drogi żelaznej łozowo-sewastopolskiej. Pochowano ją w kilka godzin po śmierci, mało troszcząc się o sprawdzenie życia lub śmierci płodu. Gdy w kilka dni, w skutek dochodzenia sądowo-lekarskiego, wywołanego przez lekarza rewiru, grób nieszczęśliwej odkopano, sprawdzono fakt przerażający, urodzenia się dziecka, które naturalnie musiało się w grobie udusić zaraz po urodzeniu.

NEKROLOGJA.

† W dniu 5 stycznia r. b. odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy s. p. Jana **Rodkiewicza**, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-tej rano, na które to nabożeństwo pozostały brat, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych najuprzejmiej zaprasza. —105—

† Dnia 6 t. m. w sobotę, o godzinie 10-tej rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Józefa **Moszyńskiego**, b. Rejenta Gubernialnego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe dzieci z matką, Familję, Kolegów i Znajomych zapraszają. —97—

† W dniu 8ym b. m., to jest w poniedziałek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. Jana **Hubisz**, odbędzie się Nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Ś-tej Anny na Krakowskim-Przedmieściu o godzinie 10-tej na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —167—

† Dnia 2 stycznia 1877 r. przeniosła się do wieczności s. p. Apolonja z Narzyskich **Kalisz**, wdowa po obywatelu ziemskim. Pograżona w ciężkim żalu córka z wnukiem, w imieniu swoim i nieobecnych dwóch siostr, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniu 5 b. m., t. j. w piątek o godzinie 10-iej z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —130—

† S. p. Helena z Pinków 1-mo voto **Osiecka**, 2-do **Kublicka**, żona urzędnika Magistratu miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 3-go stycznia r. b. w wieku lat 48. Pograżeni w smutku mąż z dziećmi, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5 stycznia, to jest w piątek o godzinie 3-iej z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —166—

† S. p. Gustaw August **Roesler**, budowniczy po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zakończył życie w d. 3 stycznia 1877 r., w wieku lat 58. W smutku pozostała siostra, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Emangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, w dniu 5-ym b. m., t. j. w piątek, o godzinie 1-iej z południa, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —165—

† Dnia 17 (29) grudnia r. z. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w Nowogrodzie s. p. Anna z Weinbergów **Pankratiew**, małżonka rewizora dochodów akeyznych guberni Nowogrodzkiej. —125—

Wiadomości Polityczne.

Stało się, jakeśmy wczoraj przewidywali. Czyste tony pokojowej harmonji zamajęły się w małym rozdźwięku, bo oto telegram z Londynu pod datą 2 b. m., telegram z „Biura Reutersa”, z tego samego źródła, z którego tyle promieni nadziei buchnęło naraz w ciekawe oczy polityków zwróconych na wschód — przynosi wiadomość zaprzeczającą wszystkiemu, co na pocieszenie strwożonej Europy w ostatnich dniach kilku przysłało.

Ta sprzeczność w doniesieniach z jednego źródła tłumaczy się niejasnością obecnej sytuacji, tym zmrokiem, który wschód cały ciągle jeszcze otacza.

W sam Nowy Rok udarowało nas „Biuro Reutersa” wiadomością tego rodzaju: „Według *wiadomości prywatnych* z Konstantynopola pod datą 30 grudnia od rzuca Porta wniosek wszelkiej okupacji przez które-

kolwiek z obcych mocarstw, (stara historia!) jednakoż jako pewien rodzaj rękopisu proponuje podpisanie protokołu, w którym zobowiązuje się do wykonywania przyrzeczonych reform i zarazem zezwala, aby się konferencje po dwóch latach znowu zebrały dla sprawdzenia logicznego przeprowadzenia nowych ustaw.

Porta zezwoliła dalej na utworzenie tureckiej żandarmerji pod dowództwem tureckich oficerów i oficerów armii europejskich.“

Nie było w tem wiele, ale przecież coś, — tymczasem jednym zamachem „Biuro Reutersa” zważyło całą wiadomość w gruzy donosząc, iż:

„Według *prywatnych wiadomości* z Konstantynopola, w przeciwpopykach Porty pominięto zupełnie utworzenie między narodowej komisji i żandarmerji, nie przyznano amnestji powstańcom bułgarskim a względem rękopisu reform nie podano żadnego środka; w skutek tego pełnomocnicy Roscji, Niemiec, Austro-Węgier i Francji oświadczyli na prywatnem zebraniu, iż dalej z Portą układać się niechcą. Poseł rosyjski jen. Ignatiew odczytał telegram Ks. Górczakowa, który mu poleca nie przyjmować żadnych przeciwpopyczki tureckich. W końcu depezy dodano, że gdyby Porta dalej się opierała chciała, pełnomocnicy mocarstw mają opuścić Konstantynopol.“

I jak tu teraz dojść do żadu w tych kontradycjach? Na szczęście w obu telegramach powołanie się na *wiadomości prywatne* pozwala nie wierzyć i jednemu i drugiemu. W każdym razie przyjęcie przedłużenia rozejmu, choćby takowe w samym tylko interesie Turcji leżało, przekonywa, iż pełnomocnicy mocarstw przystając na takowe, wychodzili z zasady, iż dalsze układy z Portą pomyślnie przeprowadzić się dadzą. Poparcie drugiego telegramu „Reutersa” znajdujemy w depezy z Petersburga do H. T. B. według którego gen. Ignatiew w obec stanowiska pełnomocnika Porty, rozkazał archiwum poselstwa rosyjskiego przenieść na pokład okrętu.

Uwzględniwszy, że jeszcze we wrześniu roku przeszłego, Porta ulegając naciskowi angielskiego ambasadora przyrzekła udzielenie amnestji dla Bułgarji — trzebaby chyba wnioskować z odmówienia jej obecnie, że Turcja przedłużeniem rozejmu rozzuchwiała się na nowo i postanowiła drzeć lyko, ile się da.

Według dzisiejszych wiadomości mieliby wszyscy dyplomaci mocarstw traktatowych uznać tureckie przeciwpopyczki, za niemożliwe do przyjęcia i postawić wniosek przeniesienia konferencji do Aten, albo Spizy. Wszystko to wydaje się nam fałszywym alarmem i sprzeciwia się ostatnim wieściom ze wschodu zanadto, abyśmy odrazu uwierzyć mogli. Że Porta wykretów używa to fakt, — lecz żeby już swoje przeciwności postawić miała — trudno przypościć, — zważywszy, iż na poniedziałkowym posiedzeniu uprosił Savfet-pasza zwłokę do czwartku, dla ostatecznej decyzji w sprawie uchwał dyplomatycznych.

Przedłożenie rozejmu uwolniło trochę naprężenie wojenne w Rumunji i Grecji. Z Bukaresztu donoszą, że armja rumuńska ma być na stopie pokojowej postawioną, chociaż na wojnę gabinetową z Portą się zanosi. Izba deputowanych zapowiedziała interpellację co do 1, 7 i 8 go punktu konstytucji tureckiej, które to punkta rzeczywiście zasługują na rozważenie państw lennych Turcji, jako sprzeciwiające się wręcz art. 22 traktatu paryskiego. Brzmia one w nowych ustawach, jak następuje:

Art. 1. Cesarstwo otomańskie obejmuje obecnie zajmowane kraje i posiadłości, jako też prowincje uprzywilejowane; stanowi niepodzielną jedność, z której żadna część kiedykolwiek i z jakichkolwiek powodów nie może być oddzieloną.

Art. 7. Jego cesarska mość sułtan, posiada w swych zwierzchniczych prawach możność:

..... udzielenie naczelnikom prowincji uprzywilejowanych, w formie przez ich przywileje określonej — praw lennych.

Art. 8. Wszyscy poddani państwa bez różnicy wyznań nazwani będą ottomanami.

Przyznać trzeba, że techniczne wyrażenia nie zostały tu trafnie dobrane w stosunku do Rumunji, zwłaszcza, że powyższe artykuły sprzeciwiają się znacznie owym średnim punktem memoriału rumuńskiego, żądającego uznania neutralności.

Galimatjasz konstytucyjny znacznie się dopiero teraz od chwili zastosowania nowych ustaw w państwie otomańskim: Midat pasza będzie miał niemało pracy w owych dwu miesiącach rozejmu urzeczywistnić swoje dzieło.

Ost. Wiad. Zdrowie J. W. ks. Mikołaja Mikołajewicza miało się polepszyć. Powszechny współdział wzbudziła w Austrii wiadomość o chorobie Arcyk. Rainera, który przyjął już ostatnie namaszczenia; arcyksiążę był prezesem pierwszego ministerjum konstytucyjnego, prezesem komitetu wystawy światowej w r. 1873. a obecnie dowódcą obrony krajowej.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 4-go Stycznia.

Berlin, 3-go. — Telegram „Reuters Office“ z Konstantynopola. Lord Salisbury po poniedziałkowym posiedzeniu konferencji, udał się do Midhata paszy, gdzie miały miejsce żywe spory. Na rekryminację Margrabięgo, Wielki-Wezyr oświadczył, że jest gotów podać się do dymisji, bo nie może przyjąć warunków niezgodnych z niepodległością i całością państwa. Po tem widzeniu się nastąpiło posiedzenie rady ministrów. Dzisiaj Midhat pasza odwiedza wszystkich delegowanych europejskich. Sytuacja naprężona, Chaudordy ma mieć dzisiaj posłuchanie u Sułtana. Zik-bey mianowany gubernatorem jeneralnym Syrii.

Berlin, 3-go. — Telegram Reutera z Konstantynopola podaje następujące szczegóły o wczorajszej konferencji. Najpierw zabrał głos Chaudordy streszczając roboty konferencji, potem sekretarz odczytał protokół, następnie rozpoczęła się dyskusja. Delegowani tureccy oświadczyli, iż przyjmują wszystko z wyjątkiem władzy głównych punktów, a mianowicie, że językiem urzędowym będzie język większości mieszkańców. W miejscowościach tureckich jedynie tylko język urzędowy, będzie gwarancją policji municypalnej. Dalej Salisbury występował energicznie przeciw uporowi tureckiemu. Konferencja odłożona do czwartku, ale niema wielkiej nadziei zgody, delegowani europejscy objawiają zamiar porzucenia Konstantynopola. Ignatiew prosił Savfeta paszę o pozwolenie wprowadzenia do Konstantynopola statku wojennego rossyjskiego. Pozwolenie udzielono. W razie nieudania się dalszych układów, generał wyjedzie w sobotę. Przeszło 40,000 Greków zamieszkujących Filipopol, telegrafowało do swoich delegowanych, ażeby ci doręczyli pełnomocnikom konferencyjnym, formalną protestację ludności greckiej okręgu filipolskiego przeciw asymilowaniu ich z Bułgarami.

Wiedeń 3-go. — Kiedy wczoraj pełnomocnicy, każdy z osobna otrzymali odpis tureckich kontro-propozycji, zebrał się zaraz u Ignatiewa dla ich roztrząsnięcia i postanowili utrzymać program konferencji. Dziś odbyła się konferencja czwarta. Salisbury wypowiedział jakie są poglądy pełnomocników na propozycje tureckie. W ciągu dyskusji Turcy wyliczyli punkta co do których jak sądzili nie mogą się układać, a mianowicie co do utworzenia żandarmerji lokalnej z pomocą cudzoziemców — co do atrybucji komisji naczelnej i co do rozszerzenia granic Serbii. Pełnomocnicy zapytali czy to oświadczenie ma być uważane za absolutną odmowę, na co Turcy odpowiedzieli, że muszą jeszcze co do tego odnieść się do Porty — ostatnie posiedzenie we czwartek.

Konstantynopol 1 (spóźnione). — Doniesienie Agencji Havas. Pełnomocnicy tureccy nie tylko oświadczyli, że nie mogą wcale o niektórych punktach dyskutować, ale nawet ich kontro-propozycje różnią się zupełnie od propozycji mocarstw, które są całkiem w zgodzie. Ignatiew miał oświadczyć, na dzisiejszym posiedzeniu, że nie może dyskutować o propozycjach tureckich. I inni członkowie konferencji podzielają podobno to zapatrywanie się. Posiedzenie czwartkowe będzie zapewne stanowczem.

Wiedeń 3-go. — Polit. Corr. donoszą z Konstantynopola pod datą 2-go b. m., że w obec wielkiego naprężenia sytuacji, w radzie ministerjalnej tureckiej nie ma już zupełnej zgody. Skutkiem tego jest możebnem przesilenie ministerjalne z ewentualnem ustąpieniem Midhata-paszy, który zawsze gdy wspomniano o uległości względem Europy, groził cofnięciem się z gabinetu.

Konstantynopol 2-go. — Doniesienie Agencji Havas. Podczas wczorajszej rozmowy z Wielkim Wezyrem, Salisbury uwydatniał, że interes Turcji wymaga przyjęcia propozycji europejskich. Wielki Wezyr odpowiedział, że co do pewnych punktów może ustąpić, odrzuca wszakże warunki sprzeciwiające się godości Turcji. Dzisiaj pełnomocnicy europejscy mieli narady, które i jutro będą kontynuowane. Wielki Wezyr odwiedził dziś kilku pełnomocników. Jutrzejsze postanowienie rady ministerjalnej będzie doręczone konferencji czwartkowej. W razie odmowy Turcji, Salisbury i Ignatiew zaraz wyjadą. Turcja przedsięwzię bardzo czynne przygotowania militarne. Zik-bey mianowany gubernatorem Syrii. Muchtar-pasza gubernatorem Krety. Chalil-Szeryf ma zostać ambasadorem w Berlinie. Ma nastąpić emisja 7 mil. liwów papierowych.

— Biblioteka Warszawska, pismo poświęcone naukom, literaturze, sztuce i przemysłowi, kończąc rok trzydziesty szósty swego istnienia, wychodzić będzie tak jak dotąd w roku 1877, raz na miesiąc zeszytami, obejmującymi najmniej dziesięć arkuszy druku.

Prenumerata roczna w Warszawie rs. 9, na prowincji z opłatą pocztową rs. 10, półroczna w Warszawie rs. 4 kop. 50, na prowincji rs. 5.

Główna ekspedycja Biblioteki Warszawskiej, znajduje się w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście Nr 415).

Prenumeratę przyjmują oprócz ekspedycji głównej, w księgarni Gebethnera i Wolffa będącej, wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne, — nadto w Warszawie księgarnia komisowa, ulica Chmielna Nr 8.

3—3

—20,680—

PODZIĘKOWANIE dla Szanownej Publiczności Warszawskiej.

Dziękuję Szanownej Publiczności Warszawskiej za względy, któremi mnie dotychczas zaszczycała darząc mnie swoim zaufaniem, oceniając starania moje w dostarczeniu Jej towaru wyborowego, eleganckiego i taniego. Jak Szanownym moim odbiorcom i klientom wiadomo, dostarczyłem im towar mój w wytwornym smaku, podług najświeższych mód zagranicznych i to za nader niską cenę. Jeżeli dalej Szanowna Publiczność zechce mnie swem zaufaniem zaszczycać, usiłowaniami mojem będzie obniżać jeszcze niżej ceny, ażeby firma moja stać się mogła wziętą. Dziś mogę tylko zapewnić, że Magazyn mój został zaopatrzonej na karnawałową porę w najwykwintniejsze ubiory męzkie.

Niech żyje ucziwa konkurencja!!!

Precz z blagą!!!

z najwyższym szacunkiem

E. Samet, krawiec

w Wiedniu: Stephansplatz, Nr 2-gi, w Warszawie: Senatorska Nr 2-gi vis à vis kościoła S-go Antoniego.

—6—3—6

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, ma zaszczyt donieść, iż zapowiedziany wieczór tańcujący na dzień 6 stycznia r. b. miejsca mieć nie będzie. —181—

— Nadzwyczaj dobrą herbatę tanio sprzedaje hurtowy skład M. Muszkata, Senatorska Nr 16 przy rogu Bieleńskiej. 7—12 —21,902—

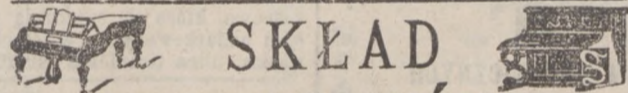
Agentura sprzedaży Książek Ruskich.

Bednarska, Nr 18.

Prenumerata ruskich Gazet i Pism Codziennych na r. 1877.

Kantor otwarty od 8—10 rano i od 4—9 wieczorem, codziennie, nie wyłączając i świąt. 15—20—21294

Uczniowie, przygotowujący się do egzaminu dla pozyskania praw 3-go rzędu, przy odbywaniu powinności woj-skowej, zapisywać się mogą na drugie półrocze roku szkolnego, codziennie w Kancelarji Zakładu Naukowego, przy ulicy Leszno Nr 25, od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 po południu, począwszy od dnia 30 Grudnia (1 Stycznia) 1876/7 roku 2—12 —22011—



SKŁAD FORTEPIANÓW Krajowych i Zagranicznych Gebethnera i Wolffa,

Krakowskie-Przedmieście Nr 36,

wprost Saskiego Placu.

—2110—41—0

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 4-go Stycznia 1877 roku.

W e k s i e.	Dopełnione tranzakcje.		Z końcem giełd.				
	żądano	placono	żądano	placono			
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 30 ^o marek . . .	120.12—15—30—37 1/2—45	120.30	—	—			
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	8.14 1/2 —15	8.16	—	—			
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	97.65	97.80	—	—			
Wiedeń x dni " " za 100 fl.	97.50	97.80	—	—			
Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakcje.	Z końcem giełdy.		Akcyje i obligacje.	Dopełn. tranzakcje.	Z końcem giełdy.	
Oblig. Skarbowe rs. 100. . .	—	—	—	Akc. wiel tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—	—	167.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II. . .	97.40	97.10	—	Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90.63	90.30	—	Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	72.	70
" " male	90.60	90.30	—	Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—	120.50	—
Listy zast. m. War. serji I	86.	—	—	Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	101.	100.
" " serji II	84.	83.50	—	Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	—	—
Listy z m. Łodzi serji I i II	—	—	—	Akc. Banku Dyskont. w War.	—	—	—
4% Listy Likwidacyjne duże	80.15	79.85	—	Akc. Banku Hand. w Łodzi	—	—	—
" " male	80.	79.70	—	Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—	—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	95.	—	—	Akc. War. Tow. fabr. cukru	—	—	—
Ros. Poż. Premiowa z r. 1864	197.	—	—	Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	—	—
" " z r. 1869	191.	189.	—	Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	103.75	—	—				

Wartość kuponów od listów zast. 13 1/2 nowych 16 2/3 zastawnych m. Warszawy ser. I i II + 29 7/8 m. Łodzi 87 1/2 listów likwidacyjnych 36 1/10 oblig. skarb. 103 1/3 pożyczki prem. 1ej emisji 237 1/2 — 2ej emisji 154 1/4

Istniejąca od roku 1873

PIERWSZA LECZNICZA

dla przychodzących chorych. Ulica NIECAŁA Nr 7. (Dom Towarz. Lekars.) Przyjmują w niej następujący Lekarze: Od g. 9—10 Ciunkiewicz B. Choroby szereg i zębów. Codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt.

Od g. 10—11 Mayzel W. Asystent fizjologii przy Uniwers. Codziennie, choroby wewnętrzne.

Od g. 10—11 Kramsztyk Z. Ordynator Kliniki Ocznej przy Uniwers. Codziennie. Choroby oczu.

Od g. 11—12 Adam Bauerertz, we Wtorki, Czwartki, Soboty i Niedziela, leczenie Elektrycznością (Elektroterapia).

Od g. 12—1 Stankiewicz Henryk, Choroby weneryczne i skórne (mężczyzu). Oprócz tego Środy i Soboty od godz. 11—12 w południe, wyłącznie dla kobiet i dzieci.

Od g. 12—1 Kosmowski W. Lek. Asyst. w Szp. S-go Ducha. Codziennie Chor. wewn. (specjalnie wieku dziecięcego).

Od g. 1—2 Thieme A. Codzien., Chor. właściwe kobietom.

Od g. 2—3 Dobrski K. Codziennie Choroby wewnętrzne. Specjalnie płuc i krtani (Laryngoskopia).

Od g. 2—3 Orłowski J. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych. W Poniedziałki, Środy i Soboty.

Od g. 2 1/2—3 1/2 Benni K. Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus, w Poniedziałki i Piątki. Choroby uszu.

Od g. 2 1/2—3 1/2 Bołko Teofil. Choroby skóry, we Wtorki, Czwartki i Niedziela.

Od g. 3—4 Brzeziński J. Codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt Chor. wewn. Specj. nerwowe Leczenie elektryczn.

Od g. 3 1/2—4 1/2 Gutwein J. Ordyn. kliniki chir. Szp. przy Uniw. Choroby chirurgiczne i zębów.

Od g. 12—1. Codz. Szczerzenie ospy ochronnej.

Od g. 9—10. W Poniedziałki i Środy przyjmują się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne). —14584—

KALENDARZ HANDLOWY

na rok 1877

wyszedł z druku i zawiera:

oprócz części kalendarzko-astrologicznej, przepisy pocztowe wraz z nową tabelą korespondencji międzynarodowej, telegraficzne i t. p. — Dział sądowy, zawierający najniezbędniejsze wiadomości w przedmiocie nowej organizacji sądownictwa, posaż i skarg, przepisy postępowania w sprawach kryminalnych, cywilnych i handlowych, słowem wszelkie wiadomości w przedmiocie procesów sądowych. — Dział informacyjny-adresowy, obejmujący skład wszystkich instytucji, towarzystw i spółek w kraju istniejących, oraz wykaz firm m. Warszawy z oznaczeniem adresów i wszelkich informacji odnoszących się do każdej firmy. Rozkład biegu pociągów, dział meteorologiczny, tabele cyfrowe podług i obliczenia monet. miary i t. p. losowania papierów krajowych, rossyjskich i zagranicznych, Taryfe domów, Ogłoszenia. Cena egzemplarza oprawnego rs. 1, bez oprawy kop. 90, z przesyłką rs. 1 ki 25. Do nabycia w Redakcji Gazety Handlowej (Nicała Nr 12) i we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji; 3—3 — 21771 —

Do Składu Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport

Cementu Portland Angiel, Robirns et Comp. w Londynie.

Cegły i gliny ogniotrwałej.

Koksu i Węgla kamiennych i kowalskich, oraz

Tektury smołowej i Blachy żelaznej do krycia dachów. 95—0 — 3325 —

TEATR WIELKI.

Dziś: Lunaticzka Ab. B. Nr 2. Jutro: Trabador Ab. zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚĆ.

Dziś: Maż pieszczony. — Damy i Huzary. Jutro: Nitka jedwabiu (1-szy raz).

Stan powietrza.

Dziś rano zimna st. 0,2, w południe ciepła 3,2 Barometr: 754 (Odmiana.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 6 a. 3.

NA KARNAWAL NOWOŚCI DO TAŃCA

nakładu

Księgarni i Składu Nut

H. TREMKLERA,

ulica Wierzbowa. Nr 603 (4). Hotel Angielski.

Osmański. Brunetka polka	kop. 22 1/2.
Sonnenfeld, Nonchalante Polka Trotuse	" 22 1/2.
" Chevalier et Dames, Quadrille	" 30.
Dorn, Czarowne oczy, polka mazurka	" 22 1/2.
— Plater polka	" 22 1/2.
Ejbl, Wieher galop	" 22 1/2.

Nabyć można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.
3-6 — 21986 —

LECZNICA DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH

- Nowy-Swiat Nr 57 (wprost Ordynackiego).** Przyjmują w niej następujący lekarze:
- Od 10—11 **Dr T. Hering** codziennie z chorobami wewnętrznymi, specjalnie płuca i gardła (laryngoskopia).
 - " 11—12 **Dr J. Diehl** (ordyna. sąp. Ś-go Łazarza) codziennie z chorobami wenerycznymi. We wtorki i soboty od 10—11 wyłącznie dla kobiet i dzieci.
 - " 11—12 **Dr B. Chrostowski** (assyst. klin. dyaga. przy Uniw.) codziennie z chorobami wewnętrznymi, z zastosowaniem leczenia wodą (hydroterapia).
 - " 12—1 **Dr Taczanowski** w Poniedziałki i Piątki z chorobami uszów.
 - " 12—1 **Dr J. Taiko** (okulista Okr. Warsz.) codziennie prócz Niedzieli i Świąt z chorobami oczów.
 - " 12—1 **Dr M. Brunner** (własc. Instyt. chorób nerw.) we Wtorki i Czwartki z chorobami wewnętrznymi specjalnie nerwowymi z zastosowaniem elektryczności;—w Środy i Soboty z chorobami organów moczopłciowych męskich.
 - " 1—2 **Dr J. Szczygielski** codziennie z chorobami kobiecymi.
 - " 2—3 **Dr Al. Hertz** w Poniedziałki, Środy, Piątki i Niedziele, z chorobami wewnętrznymi dorosłych i dzieci.
 - " 2—3 **Dr Zawadzki** (st. ordyna. Szp. Ujazdów.) codziennie prócz Soboty z chorobami zewnętrznymi czyli chirurgicznymi.
 - " 2—3 **Dr T. Żera** (ordyna. kl. Uniw. w szp. Ś-go Łazarza) we Wtorki, Piątki i Niedziele z chorobami skóry.
 - " 3—4 **Dr A. Wolff** we Wtorki, Środy, Piątki i Soboty z chorobami wewnętrznymi.
 - " 4—5 **Dr Piotrowski** codziennie oprócz Soboty z chorobami szczęk i zębów (denty styka)
- W Lecznicy odbywa się: rewizja mamek z udzielaniem świadectw, szczepienie espy choroźnej. Opłata za poradę 25 kopiejek. 1-0-152

Ulica Miodowa, Nr 490/1, Dom JW. Lessera.

Pasy skórzane angielskie do machin, w najlepszym gatunku, pojedyncze i dubeltowe, po najniższych cenach. We wszelkich rozmiarach, od 1-go do 10-ciu cali, zawsze na składzie. Kupującym znaczne partie odstępaje się rabat.

Paski surowcowe do zeszywania pasów.
Sruby do spajania pasów wszelkich rozmiarów
Papier szmerglowy
Papier szkłem nabijany } we wszystkich Numerach.
Płótno szmerglowe
Szmerglieł w wielkim wyborze.
Kit do machin „Mastix” zwany.
Sylfony kieszonkowe do kumysu i do wód gazowych.
Filtry z węgla plastycznego do cedzenia wody, połącz. się dające wprost z urządzeniem wodociągowym po domach, bez wywierania jakiegokolwiek wpływu na zmniejszenie dotychczasowej ilości wody z wodociągu otrzymywanej.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH
DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

2-0-21492-

Fabryka Mebli Giętych „Wojciechów”

przy ulicy Gęsiej Nr 14

Wyrabia i sprzedaje Meble gięte po cenach stałych fabrycznych.—PP. handlującym kupującym w większych ilościach, odstępaje stosowny rabat.
1-6 — 122 —

Fabryka „PORTLAND CEMENTU” w Opolu dawniej J. W. Grundmann.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowne Zarządy Dróg Żelaznych, pp. Inżynierów, Budowniczych i Przedsiębiorców, że wyłączają sprzedaż naszej fabrykacji Cementu, powierzyliśmy na Warszawę i Rossję P. Adolfowi Kaplan, Spediterowi w Sosnowcu i Kattowicach.
Fabrykacja naszego Cementu, znana powszechnie ze swej dobroci, do budowy mostów, kanałów—szczególnie podwodnych, i domów prywatnych, stwierdzona przez osoby kompetentne, po uchyleniu niejednokrotnie analizach chemicznych, uznana została za najlepszą i stosunkowo do innych gatunków najtańszą.
Generalna nasza Agencja postawiona jest w możności sprzedawać nasz PORTLAND CEMENT po cenach fabrycznych.
Upraszamy zatem wszelkie zlecenia powyższemu naszemu Agentowi uzielać.
Opole, w Grudniu 1876 r.
(podp.) Pringsheim. Döhring.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, upraszam Zarządy Dróg Żelaznych, PP. Inżynierów, Budowniczych, Przedsiębiorców i zajmujących się sprzedażą cementu o łaskawe udzielenie mi obstalunków, które jaknajpunctualniej wykonywane będą. Co do bliższych warunków uprzedem listownie pod moim adresem do Sosnowic stacja Dr. Żel. W. W.

Adolf Kaplan.

1-3 — 27 —

Andrzej Witecki,

Pianista, przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory tańcujące w Warszawie i na prowincji. Wązki Dunaj Nr 8, nowy, 3 piętro.
—104—1—3

PIOTR EIBL,

Artysta muzyczny, znany z gry fortepianowej do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące Podwale Nr 24. —138—1—6

Lekcje rysunku i malarstwa

u hr. Marji Łubińskiej, ulica Królewska Nr 6, mają miejsce w Poniedziałki, Środy i Piątki od 12 do 2. Lekcje malowania na szkło i porcelanie we Wtorki i Soboty, od 11-stej do 1-szej. 1-3 — 144 —

Jak lat poprzednich tak i obecnie, dawane będą **Wieczory Tańcujące** za Żelazną Bramą, w tak zwanych

WIEDEŃSKICH SALONACH,

w domu pod Nram 957/10, w dniach następujących: dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) 1876/7 r. t. j. w Sobotę,—następnie w przeciągu całego karnawału 1877 r. co Sobota każdego tygodnia t. j. w dniach: 1 (13), 8 (20), 15 (27) i 22 Stycznia (3 Lutego); nadto w dniach: 27 (8) w Czwartek, 29 (10) w Sobotę.—Ostatni wieczór odbędzie się w Poniedziałek dnia 31 Stycznia (12 Lutego)—Bilet wejścia kosztuje 50 kop.—damy w towarzystwie mężczyzn, mają wejście bezpłatne.—Początek o godzinie 7 1/2 wieczór. —128—1—2

Z powodu okoliczności do sprzedania lub wdzierżawienia na dogodnych warunkach do brze procentująca

KOLONJA,

na 3 wiorście za Welskimi rogatkami Nr 157 na lewo za cerkwią, dom nowy, zabudowania gospodarcze, drzew owocowych sztuk 620, inspekt, ogród warzywny. Część szacunku może pozostać na gruncie Wiadomości przy ulicy Grzybowskiej Nr 22, w bramie na 2 piętrze po prawej ręce, Nr 6 mieszkania. 1-2 — 142 —

Nr 16 ulica Długa, wprost Cerkwi,

ZAKŁAD

czyszczenia Pierza i Puchu,

jak poprzednio odbywa na oczekaniu czyszczenia Pierza i Puchu, pobierając od funta pierza kop. 5, pomieszanego z puchem po kop. 7 1/2 i samego puchu po kop. 10.—Tamże odbywa się sprzedaż Pierza i Puchu tak zwyczajnego jako i edrodonowego.
—111—1—4

Przeciw Reumatyzmowi.

Wyrobow z węży sosnowej, nadszedł świeży transport z pierwszej fabryki w Paringii, jako to: Kafasy, Kaleseny, Kolana ogrzewacze, Pończochy, Skarpetki, Olejek i Wata sosnowa, które się sprzedają po cenach stałych umiarkowanych, w składzie Z. Nipanicza, ulica Graniczna Nr 16. —114—1—3

MAGAZYN F. SCHLAGER,

róg Wareckiej i Nowego-Swiatu

otrzymał

Parasole Angielskie. 1-1 — 155 —

SZPARAGI

świeże

są do nabycia w Handlu

Braci Wróbel

i sprzedaje się takowe funt po rs. 1

1-3 kop. 50. — 149 —

ZAKŁAD

Wynajmu Powozów

Karet i Omnibusów

spacerowych.

Plac Warecki Nr 18 (głazie Konna Poczta), poleca się względem Szanownej Publiczności.
—183—1—24

J. F. PFEJFFER

Pieczętarz,

przeniósł swoją pracownię wyrobów pieczętarzskich na ulicę Nieca 8, dom W-go Szmiddeckiego. 1-2 — 156 —

Wiedeńska Orkiestra

DAMSKA

poleca się podczas karnawału na bale i koncerty. Na żądanie daje sama fortepian lub skrzypce z fortepianem. Adressa Orkiestra Damska, Kugler, Poste restante w Warszawie. 1-3 — 143 —

Jest do sprzedania pod dogodnymi warunkami

KAWIARNIA,

w rynku Starego miasta pod Nr 18. Wiadomość na miejscu. 1-3 — 157 —

Reperacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spieszenie, dokładnie i tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakoba Fajans w Warszawie

Danielewiczowska Nr 619/20 (5).

—0—2288—

Taniość! Taniość! Taniość!

Dla Gospodyń Inbujących oszczędność.

8 rs. 90 kop. 10 korey **Węgla Kamiennego**, z dostawą z najlepszej kopalni zagranicznej, na pudy 17 kop. Wiadomość w targu W-go Rybińskiego od ulicy Hożej Nr 2, przy drugiej bramie, od Placu Ś-go Aleksandra, w sklepie wyrobów z Młyna Parowego, dawniej Bankowego, u Pietraszkiewicza.
—21692—3—3

W domu przy ulicy Piwnej pod Nrem 17 nowym, na 4 piętrze od frontu, przyjmuje się

Bielizna i Krawiecczyzna

za cenę bardzo przystępną, wszelkie obrabianie i pikowanie na maszynie.—Tamże jest Osoba, która mogła chodzić do domu prywatnego do roboty, obznajmiona w krawiecczyźnie i bieliznie. —20889—5—0

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Zamówienia na drzewo

przy ulicy Marszałkowskiej w domu Nr 34, mieszkania Nr 7. przyjmują się zamówienia na drzewo opałowe z dostawą na miejsce po cenie następującej:
Sążeń olszowego rs. 13, sążeń zaś drzewa sosnowego rs. 12.
2-4 — 21944 —
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

WATY

wyborowej od kop. 40 za funt, dostać można w fabryce mojej, przy ulicy Krochmalnej, pierwszy sklep od Żelaznej Bramy.

Jadwiga z Koecherów Kretschmer.

Wata pod koldry zawsze jest gotowa.

—22007—2—12

TRAN RYBI

tegoroczny,

kółty naturalny, również biały oczyszczony, do użytku lekarskiego, ma zaszczyt polecić

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Ulica Miodowa Nr 6.—20277—

W dniu 3 Stycznia r. b. wieczorem, w przejeździe ulicami: Karmielicką, Lesznem, Rymarską, wyleciał z dorożki

TŁOMOK,

w którym się znajdowało: dwie poduszki i siennik, związane w białe przesterado. Łaskawy znalazca przez wzgląd na to, że to są rzeczy biednej służącej, raczy zwrócić pod Nr 3, ulica Jasna, za nagrodą, jeżeli takowe zadać będzie
—164—1—3

Nagrody Rs. 25.

Dnia 31 Grudnia r. z. wieczorem, wychodząc z Cukierni Loursa na Krakowskim-Przedmieściu, zgubiono **Pugilares**, w którym się znajdowało rubli 126, oraz różne notatki i 1/4 losu z piątej klasy 127 loterii Nr 2466, kupione w Kautrze p. Winawera i Bilet Towarzystwa Szuk Pięknych Nr 1464. Upraszam się sżęby łaskawy znalazca raczył tę zgubę oddać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. L., gdzie odbierze powyższą nagrodę.
—43—1—1

WYDAWNICTWO
MAURYCEGO ORGELBRANDA
W WARSZAWIE.

JEZUS CHRYSZTUS

ZAPOWIADANY, ŻYJĄCY WIDZIALNIE W ŚWIECIE
i ŻYJĄCY W DZIEJACH,

PRZEZ

LUDWIKA VEUILLOTA

dołączeniem przez E. CARTIER'A studjum o
sztuce chrześcijańskiej.

Dzieło ozdobione 16 chromolitografiami 7 miedziorytami i fo-
totypami, oraz 180 drzeworytami
podług pamników sztuki od katakumb aż do dni naszych.

przekład polski

Księdza MICHAŁA NOWODWORSKIEGO,

Redaktora „ENCYKLOPEDJI KOŚCIELNEJ.”

Dzieło to Europejskiego rozgłosu i sławy pod względem wartos-
ci literackiej przechodzi wszystko co dotychczas o Stworzycielu i
Zbawcy napisano, a ozdobnością swoją pod względem druku, chro-
molitografji i drzeworytów, pierwsze też miejsce pomiędzy polskimi
wydawnictwami zajmie. Wychodzi ono drogą prenumeraty począw-
szy od 1 Listopada 1876 w 12 zeszytach miesięcznych objętości 40 do
50 stronice druku, z odpowiednią liczbą tablic i chromolitografji.

Cena zeszytu rubel jeden.

Prenumeratę wnosić można częściowo po rublu, przy odbiorze każdego zeszytu
raz w kwartalnych ratach po rs. 3 lub w całości rs. 12. Przy odbiorze pierwszego zeszytu
mać się za ostatni.

Z przesyłką pocztą całe dzieło kosztować będzie rs. 13, które nadsyłać można: przy
zamówieniu rs. 4, następnie w kwartalnych przerwach po rs. 3 lub w całości rs. 13, dla u-
skutkowania kilkakrotnej korespondencji. Wysyłka zeszytów uskutecznią się będzie co 3 mie-
sące, czyli po 3 zeszyty razem.

Prenumeratę przyjmuje wydawca w księgarniach swoich, naprzeciw posagu Kopernika
w Filji przy ulicy Senatorskiej Nr 22, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

9-0

— 19073 —

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 12 (24) Stycznia 1877 roku o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie
w sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna na wystawienie zabudowań dla V-tej czę-
ści Warszawskiej Straży Ogniovej, od summy rubli 70,386 kop. 19.

Konkurencji niebędącej stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu
w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opiewające deklaracje z dołączeniem
wymaganego wadium, albu kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne oraz anszlag i plan, mogą być przejrzone w Wydziale Admini-
stracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji,
wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Politycznej.

1-3

— 22040 —

Fabryka Kwiatów pod firmą

C. BOITO,

Nr 9. Krakowskie-Przedmieście, dom zwany Beyera, Nr 9.

Poleca się Szanownej Publiczności wielkim doбором kwiatów, girland, garni-
turów balowych, gerland ślubnych, oraz doniczek z kwiatami, żardynierek, bukietów
do wazonów, po cenach najumiarkowańszych, a stałych,

1-3

— 133 —

FABRYKA KWIATÓW K. Ł.

Marszałkowska Nr 69.

Przysposobiła na bieżący karnawał znaczny wybór Kwiatów gustownie
wykończonych, podług najświetniejszych modeli paryzkich, jako to: garnitury ba-
lowe i ślubne, girlandy, kwiaty i t. p.

Obstalunki tak na prowincję jak i do Cesarstwa śpiesznie i sumiennie wy-
konywają się.

4-15

Ceny stałe bardzo przystępne. — 21963 —

DIRECTRICE

MADAME

Emmeline Raymond

LA MODE ILLUSTRÉE

Journal de la Famille.

ÉDITEUR

Firmin Didot

56, rue Jacob, PARIS.

La **MODE ILLUSTRÉE** est le miroir fidèle de tout ce que Paris produit en fait d'objets de toilette, élégants, somptueux
ou simples.—Ce journal convient aux femmes les plus riches comme aux mères de famille économes; les premières y trouvent toutes les
indications qui concernent les toilettes de bon goût, tandis que les secondes, utilisant les patrons en grandeur naturelle qui sont publiés
deux fois par mois, peuvent faire elles-mêmes tous les objets qui composent l'habillement de la famille.

La **MODE ILLUSTRÉE** a obtenu un succès sans précédent en France et à l'Étranger; en 17 années, le nombre de ses abonnés
dépasse cent mille.

Prix de l'abonnement pour la Russie:—1-re édition: **UN AN** 17 fr. ou 6 roubles.

Grande édition avec une gravure colorée chaque semaine: **UN AN**: 30 fr. ou 10 roubles 50 kopeks.

On s'abonne en envoyant franco une traite sur Paris à l'ordre de **MM. FIRMIN DIDOT** et C^{ie}, ou la somme en Roubles argent (papier
monnaie).—On peut s'adresser également aux Libraires de Russie.

1-3

J. A. ZIELIŃSKI

Kupiec 2-giej Gildji w Kutnie

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Kutna jak niemniej J1WW. i
WW, Obywateli Ziemi, iż z dniem 1 Stycznia 1877 roku, otwieram w temże mieście
Kutnie

Dom Spedycyjny Informacyjno-Komisowy,

w którego zakres wchodzić będą: Agentura Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od
ognia i Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów.—Redagowanie prośb do wszystkich Władz
Administracyjnych i Sądowych.—Pośredniczenie w sprzedaży kupnie, wydzierżawieniu, roz-
kolonizowaniu i zamianie majątków ziemskich na prowincji i w Warszawie.—Pośrednicze-
nie w sprzedaży lasów, węgla i wszelkich produktów rolniczych.—Pośredniczenie między
znacznymi Domami Handlowymi i Fabrykami w Cesarstwie, Królestwie i Zagranicą.—
Udzielanie pożyczek hipotecznych na dobra ziemskie i domy.—Sporządzanie z cenniejszych
fabryk Cesarstwa, Królestwa i Zagranicy wszelkich maszyn rolniczych, Maszyn do szycia,
Kass ogniotrwałych, Dzwonków elektrycznych, w ogóle wszelkich wyrobów przemysłu i
kunsztu.—Niemniej na zamówienia dostarczać będą w najlepszych gatunkach po cenach
najprzystępniejszych: Wszelkie nasiona, nawozy sztuczne, kase mielona, gips, cement, wap-
no, cegłę ogniotrwałą, drewno, węgle kamienne, asfalt, tekturę smołowcową i lak, oliwę do
maszyn i różne smary, farby i lakiery, skóry i pasy do maszyn, wantuchy i worki linaane,
do fabryk cukru: papier cukrowy po cenach dotąd niepraktykowanych, i wszelkie przez te
fabryki używane materiały.—Biorę w entrepryzę budujące się domy t. j. wykonanie robót
asfaltowych, zdunskich, ślusarskich, stolarskich i szklarskich.—Od bieram i ekspeduję wsrel-
kie przedmioty i towary tak ze stacji D. Z. W. B. Kutno, Pniewo, Ostrowy, jak i na dro-
gi boczne. Przyjmuje przedpłatę na wszelkie wychodzące dzieła, jak niemniej pisma tak
krajowe jak i zagraniczne, w ogóle pośrednicze w tym wszystkim, co wchodzi w zakres
rolnictwa, przemysłu i handlu.—Podaję o tem do publicznej wiadomości, mam nieoforną
nadzieję, że JJWW. i WW. Obywateli Ziemi, jak niemniej Szanowni mieszkańcy miasta
Kutna, zaszczycając małe łaskawe listami swymi zleceniami dadzą mi możność rozszerzać
coraz więcej koło mojej działalności, która zapewniając mnie choć mierny byt, pozwoli dzia-
łać dla wygody, i dobra Ogółu.

1-1

— 34 —

HOUBIGANT-CHARDIN

FABRYKANT PERFUM

Dostawca patentowany Królowej Angielskiej

19, FAUBOURG SAINT-HONORÉ, 19

PARIS

ZALECA SVOJE SPECYALNE PRODUKTY

WODA HOUBIGANT

Woda toaletowa bez żywicy z
zapachem kwiatów

EKSTRAKT HOUBIGANT

łączy siłę z przyjemnym zapachem.

Pulweryzatory patentowane dla Rosyji.

Są do sprzedania za bardzo przystępną ce-
nę różne

Bryczki na resorach

i bez, pojedynki i parokonne, oraz **Dorożka**
nowa i **Koccz** z fordeklem używany. Wiado-
mość przy ulicy Chmielnej Nr 24, u Laker-
nika. —14-2-3

SUKNIE

czarna grenadinowa, zupełnie nowa i jedwa-
bna pasowa, są do sprzedania. Krakowskie-
Przedmieście Nr 9, mieszkanca 3.

—121-1-1

FORTEPIAN

fabryki Małeckiego, nowy, rok jak kupiony,
świeżego fasonu, do sprzedania. Wiadomość
w domu Nr 11, ulica Ś-to Jerska, 2 ga bra-
ma, na drugim piętrze, trzecie drzwi od
schodów po prawej stronie. —127-1-2

Fortepian

mahoniowy, fabryki Bucholtza, o pół siódmej
oktawy, używany, jest do sprzedania.—Tam-
że **Paka** zamykana, zdolna do przechowy-
wania futer. Wiadomość w sklepie E. Klink,
przy ulicy Nowy-Swiat, wprost Ś-to Krzyżkiej.

—110-1-3

W składzie A. WERNER,

ulica Senatorska Nr 16,

Fortepiany, Pianina

i Harmonie Amerykańskie.

Do odstąpienia w każdym czasie

KAWIARNIA,

a może być i na Restaurację, przy ulicy No-
wy-Swiat Nr 15. Wiadomość na miejscu.

—21-2-6

ZAKŁAD

wybijania jaj

ulica Podwal Nr 21, vis-à-vis Bazaru nowe-
go, w piwnicy, wchód od ulicy, sprzedaje
obecnie jedną kopę złotych z zupełnie jaj świe-
żych po 75 kop. w każdej ilości—toż samo
jaja całe, zupełnie świeże przebierane jedną
kopę po rs. 1 kop. 5. —72-2-10

Po cenie niższej.

Wyprzedaż wyrobów Szczytkarskich,
dawniej J. Martwicha, ulica Marszałkow-
ska Nr 63.—Tamże są Szafy sklepowe, oraz
i Bufet do sprzedania. —22072-2-2

Kuchenki kaflane

przenośne, można dostać w Fabryce Kaffi A.
Pożerskiego, po rs. 12 i 16. Aleja Jerolim-
ska Nr 6, wprost Parowego Mlyna.

—21846-4-6

SZCZENIĘTA

czyste rassy Pointery, są do sprzedania.
Wiadomość na banhofie Petersburskim w bu-
fecie I-iej klasy. —22037-3-3

Do sprzedania zaraz

Garnitur Mebli

jesionowych, Łóżko i Szafa. Ulica Twar-
da Nr 12, lewa oficyna, 2 piętro na prawo.

—44-2-3

Magle Angielskie

w dobrym stanie, są do sprzedania z powo-
du interesów familijnych. Wiadomość na
miejscu. Ulica Nowolipie Nr 72, wprost Że-
laznej. —8-2-3

Sprzedają się

MEBLE

rozmaitego rodzaju, nowe i u-
żywane, Sienniki i Materace, po cenach
jak najniższych. Ulica Bielańska Nr 4, u Ta-
picera. —21197-8-12

Są do sprzedania

SANKI,

kilka razy jeżdżone, prawie zupełnie nowe,
za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Ho-
telu Dziekanka, Krakowskie-Przedmieście Nu-
mer 50. Stróż wskaza. 3-3 —22082 —

Pomieszczenie dla Uczennic,
pod przewodnictwem wykształconej **Damy Francuzki**, u której znajdują ciągi konwersacji francuzka, pomoc naukową i macierzyńską opiekę. Aleja Jerozolimka Nr 28, lewa oficyna, 2 gie piętro, mieszkania 17, od 10 do 12 z rana. —21898-2-3

PANNA

potrzebna jest do maszyny podręczna i do nauki do bielizny. Ulica Stare-Miasto Nr 20, stróż miejscowy wskaże. —112-1-3

Potrzebną jest

PANNA

do szycia bielizny i na maszynie, na czas dłuższy. Wiadomość, ulica Ciepła Nr 3 domu, 8 mieszkania 2 gie piętro. —134-1-2

Kantor Służących

przy ulicy **Ś to Krzyżkiej** i róg **Włodzimierskiej Nr 10.**

Zawiadania J.W. i W.W. Państwa, że przy nadchodzącym kwartale mam do ulokowania dobór służących, jako to: Kucharki, Młodsze, do Wszystkiego, Niani, Bony, Niemi, Gospodynie, Panny Służące, Kucharze, Lokaj, Stangretów, Parobków i t. p. W tymże kantorze potrzeba dwóch ludzi dobrej kondyty z kaucjami po rs. 5, do rozprawiania sług. —20994-2-3

Człowiek w sile wieku,

z odpowiednim wykształceniem i znajomością fachu handlowego, życzy sobie poświęcić 3 do 4 godzin dziennie, do prowadzenia korespondencji w językach: polskim, francuzkim, niemieckim i rosyjskim, za odpowiednim wynagrodzeniem. Wrazie potrzeby i na odpowiednich warunkach mógłby i cały czas swój poświęcić w danym kierunku. Wiadomość, Widok Nr 1, mieszkania 10. —119-1-2

UCZEN

potrzebnym jest do składu herbaty M. Muszkatka, ulica Senatorska Nr 16. —84-2-3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, młoda, znajduje się u Akuszerki przy ulicy Koźlej Nr 5 nowy, stróż wskaże. —151-1-1

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u Akuszerki Habrowskiej, Ulica Nowy Świat Nr 23 nowy. —109-1-1

Rs. 4,000,

potrzebne jest zaraz, gwarancja wszelka, na majątek ziemski, położonym w guberni Grodzieńskiej. Oferty proszę zostawiać w Redakcji Kurjera pod lit. Z. 27. —96-1-2

1,500 do 2,000 rs.

poszukuje się na majątek ziemski, na 1-szy numer hypoteki. Wartość majątku 30,000 rs. Hypoteka w Warszawie. Upraszam się zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami F. M. Nr 15. —120-1-3

Rsr. 2,450,

lub połowa tej sumy, żądana jest na spłatę, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie, na dom murywany dwupiętrowy. Wiadomość przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 24, na 2 piętrze przez ganek, mieszkania Nr 10, od godz. 2 do 4 po południu. —118-1-3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia lub zaraz

Dom z ogrodem

od Ujazdowskiej Alei, z altanami, kregielnią i wszelkimi meblami potrzebnymi dla otwarcia bawarji, mleczarni lub innego zakładu ogródkowego. Wiadomość u Właściciela, ulica Wiejska Nr 12, mieszkania 6. —93-1-3

Przyjmują się Suknie balowe do roboty

i wszystkie inne ubrania damskie, według ostatnich fasonów Paryżkich, z sumiennym wykończeniem i przystępną ceną. —Tamże przyjmują się **Panny** do nauki szycia i jest **Pokój** do wynajęcia suchy i ciepły. Krakowskie-Przedmieście Nr 6, gdzie fabryka kwiatów Elizy. —94-1-1

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.

REVUE DE LA MODE

Paris, Dalloz, éditeur du „Moniteur universel“

La **Revue de la Mode**, qui paraît à Paris, tous les dimanches, est le plus complet, le plus artistique et le plus parisien des journaux de modes. La beauté de ses dessins, le fini de ses gravures en font une publication hors ligne.—La **Revue de la Mode** reproduit dans ses dessins les toilettes les plus nouvelles et permet, par ses patrons en grandeur naturelle, de les exécuter ou de les faire exécuter en n'importe quel pays. On s'abonne chez tous les libraires de l'Empire de Russie.

Dans les pays où il n'existe pas de librairies, ou, pour les personnes qui désirent recevoir le journal directement de Paris, envoyer par lettre chargée à l'adresse de l'Administrateur de la **Revue de la Mode**, 15, quai Voltaire, Paris, en mandat-poste ou en Roubles-argent (papiermonnaie). 6 roubles pour l'abonnement à l'édition sans gravures, et 11 roubles pour l'édition avec gravures coloriées.—Les journaux seront expédiés toutes les semaines avec les adresses imprimées en langue russe. —22075-1-0

Ważna Wiadomość.

W jednym z miast prowincjonalnych, jest do wydzierżawienia **interes fabryczny**, przynoszący od 36-40 tysięcy rubli rocznego obrotu, na którym jest dobry procent. Bliższe szczegóły powziąć można w składzie wódek pod firmą K. Schnajder, Nowy Świat, dom Zarządu Wojennego, wprost statuy Kopernika. —115-1-6

Ważna wiadomość. W jednym z miast prowincjonalnych, jest do wydzierżawienia interes fabryczny, przynoszący od 36-40 tysięcy rubli rocznego obrotu, na którym jest dobry procent. Bliższe szczegóły powziąć można w składzie wódek pod firmą K. Schnajder, Nowy Świat, dom Zarządu Wojennego, wprost statuy Kopernika. —115-1-6

Wspólnie może pobierać nauki Paniienka z dwoma córkami domowymi, oraz konwersacją w francuzkim języku i muzyką na fortepianie. Wiadomość w Rekomendacji F. Steingraeber, ulica Daniłowiczowska Nr 8. —99-1-3

Rs. 1,000 bez pośrednictwa. Żądana jest suma rs 1,000 na hypotekę majątku ziemskiego, koło Warszawy położonego, w pierwszej połowie wartości. Adres w Redakcji Kurjera pod nazwiskiem A. Korwin. —100-1-3

WODA TONICZNA
DICQUEMARA STARSZEGO
Chemika w Rouen we Francji.
Przyśpiesza wzrost włosów.
Zapobiega ich dekoloracji.
Dodaje im życia.
POMADA EPIDERMALNA
PRZECIW ŁUPIEŻOWI
Wstrzymuje utratę włosów,
oczyszcza głowę z łupieżu, uśmierza świerzbienie.
Dostać można w Warszawie w skł. P. pp. Pochoreckiego i Sniechowskiego.

Do sprzedania
Suknia czarna moirowa, Paryzka, za rs. 45.
Ulica Ś-to Krzyżka Nr 17. —136-1-1

TRZCINA
bardzo dobra, dosyć długa, biała, jest do nabycia po cenie umiarkowanej, na placu W. Jawica. Róg Szerokiej, Miłej i Dzikiej Nr 38, —116-1-3

Od rs. 4 i wyżej,
są do wynajęcia **Domina** z maskami i kapтурami, u **Michaliny**, przy ulicy Grzybowskiej Nr 15.—Tamże przyjmują się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach nader niskich,—z czer mam honor polecić się Szanownym Damom,—**Michalina**. —140-1-3

Wiadomość dla Dam.

Przyjmuję się do prania i reperacji wszelkie rodzaje **Koronek** białych i czarnych wcalek, tiulów i muslinów, oraz farbowanie i fryzowanie **Piór**, po cenach umiarkowanych. Ulica Elektoralna Nr 33, mieszkania 8. —47-1-1

Jest do sprzedania

Garderoba męzka

w dobrym stanie, **Bielizna i Burka** Ślawicka, oraz **Materace włosiane** na Przedmieściu Pradze. Ulica Brukowa Nr 398, mieszkania 3. —35-1-2



PIANINO

palisandrowe, używane, jest do sprzedania lub do wynajęcia i **2 Łóżka** jesionowe używane, są do sprzedania, przy ulicy Chmielnej Nr 33, mieszkania 41. —117-1-3

Fortepian palisandrowy, najnowszego fasonu, zagraniczny, o 7 oktawach, całem blatem metalowym, bardzo mało używany, oraz **Pianino** nowe z fabryki zagranicznej Seilera, która na wystawie Filadelfijskiej otrzymała zaszczytny medal, do sprzedania z kilkoletnią gwarancją, w fabryce **Fortepianów J. Dütza**, ulica Elektoralna Nr 20. —16-1-3

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę:

Kanapa, dwa fotele i sześć krzeseł,

aksamitem brązowym pokryte. Wiadomość, ulica Podwale Nr 20, mieszkania 6, w oficynie na 1-m piętrze. —106-1-3

Meble do zbycia:

Garnitury nowe i używane, rypsem kryte, szeslongi, konsolki, szafki przed łóżka, szafy duże i małe, toaleta orzechowa, fotele pojedyncze, łóżka, stoły jadalne używane i t. p., przy ulicy Nowy-Świat Nr 24. —135-1-3 **K. Gołanowski.**

Do sprzedania

Garnitur Mebli, szeslong skóra kryty, stolik do kart, szafa rozbitana, komoda, toaleta i krzesła orzechowe. Chłodna Nr 40, lewa oficyna, 2-gie piętro. —160-1-3

MEBLE.

Dwa garnitury, jeden świeższego fasonu, drugi **Antyk** dębowy, rzeźbiony.—Tamże 10 000 rs. do umieszczenia na dom. Miodowa Nr 1 domu, mieszkania 6, wprost ze schodów lewych, 2 gie piętro, od 12 do 2 w południe. —161-1-2

Są do odstąpienia dwa

MAGLE

Angielskie, od lat kilku egzystujące, z obszernem mieszkaniem. Wiadomość tamże, ulica Sienna Nr 5 nowy. —147-1-1

GARNITUR MEBLI

orzechowych, zupełnie świeżych, jako to: Kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł i stół za rs. 90, komoda orzechowa rs. 20, umywalka na orzech rs. 6 i łóżko jesionowe pod orzech rs. 7 kop. 50, szafka i stolik sosnowy kuchenne za rs. 3, jest do odstąpienia przy ulicy Wilczej pod Nrem 20, pomiędzy 9 a 1 godziną z rana, stróż wskaże. —148-1-3

U AKUSZERKI T. LEŻAŃSKIEJ,

Osoba spodziewająca się słabości, może znaleźć pomieszczenie, a w razie życzenia i oddzielny pokój. Chmielna Nr 22. —107-1-3

Przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 468/9, 20 nowy, wprost kościoła Ś-go Antoniego, są do wynajęcia od Ś-go Jana 1877 r.:

APARTAMENT,

składający się z 2-eh salonów, jeden wielki z balkonem, drugi mniejszy, 14 pokoi i kuchni, na 1-m piętrze od frontu, z osobnymi schodami, urządzeniem gazowym i wszelkimi wygodami.—**12 Pokoi**, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu, tudzież pomniejsze lokale. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —95-1-10

Do wynajęcia

POKÓJ

z opałem, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1. —56-1-1

POKÓJ

na parterze, w bliskości kolei W. Wiedeńskiej, jest do wynajęcia każdego czasu. Ulica Zielna Nr 7 B. —98-1-3

Kilka odrestaurowanych 1 i 2 pokojowych

LOKALI

mogących być połączonymi, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —126-1-6

POKÓJ

duży na dole, z osobnym wejściem, z meblami lub bez, do wynajęcia w każdym czasie. Sienna Nr 13, mieszkania 2. —145-1-2

Poszukuje się zaraz lub od 8 Lutego b. r.

POKOJU

z osobnym wejściem, z opałem, usługą i obiadem, składającym się z 3 potraw, razem za cenę od rs. 25 do 28, lub też oddzielnie obiady, za cenę od rs. 12 do 15, a oddzielnie pokoju, za rs. 13. Upraszam się Reflektantów o zostawienie swoich ofert w Redakcji pod lit. G. L. —141-1-3

Przy ulicy Zakroczymskiej Nr 9, do wynajęcia

MIESZKANIE

przy emerytce bezdzietnej, dla osoby pojedynczej lub też dla osoby potrzebującej opieki. Wiadomość u Właścicieli domu. —103-1-3

MIESZKANIE

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, z dwoma wchodami,—**pokój z kuchnią** na 1-m piętrze i **pokój** na 3 m piętrze do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Freta (Nowe-Miasto) Nr 40/361, stróż wskaże. —137-1-3

Przy ulicy Senatorskiej i rogu Bielańskiej Nr 16, do wynajęcia od 1-go Stycznia

POKÓJ

z sianką, miesięcznie za rs. 10. Wiadomość w Składzie Fortepianów. —159-1-1

Pokój z kuchnią

do wynajęcia. Ulica Ciepła Nr 8, stróż wskaże. —158-1-1

Pokój kawalerski

do najęcia od 8 Stycznia 1877 r. Ulica Ś-to Jerska Nr 1769b. —113-1-1

Do wynajęcia od 8 Stycznia

Jeden Pokoik na dole,

za rs. 6 miesięcznie. Tamka Nr 8. —1-3-3

Różne Lokale

są do wynajęcia, drugi dom od Chłodnej przy ulicy Wroniej Nr 26 nowy. —21942-5-10

SKLEP

do odstąpienia każdego czasu, w miejscu bardzo ruchomem, mieszczący towar: leguminy, mydlarstwo i noremberszczyznę. Ulica Mazowiecka Nr 22. —61-2-2

Zaraz do odnajęcia na pół roku

SKLEP

z pokojem, na ulicy Ś to Krzyżkiej Nr 1322, z urządzeniem. Wiadomość w magazynie rybakowiczym W-go Schlagera, róg Wareckiej i Nowego-Światu. —154-1-3

SKLEP

z weneckim oknem, wystawą i pokojem, z urządzeniem i zapasami sklepowymi lub bez, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, na ulicy Bednarskiej pod Nrem 23, do wynajęcia od dnia 8 b. m., za rs. 360 rocznie. Bliższa wiadomość u właściciela domu. —101-1-3

Zgubiono **Papiery Sądowe** Antoniny Grzybowskiej, zwane białym gałgankiem, wychodząc z domu Adolpha przy ulicy Ś-to Krzyżkiej, na skrócie na ulicy Mazowieckiej. Szanowny znalazca raczy takowe oddać Redakcji Kurjera Warszawskiego. —150-1-3